Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 629, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 162. | BYDGOSZCZ, środa dnia 17 lipca 1929 r. | Rok XXIII.

Dlaczego połączenie stronnictw chłopskich idzie tak opornie.

Głębokie różnice ideowe.

Przywódca „Piasta” w Wielkopolsce prof. Michałkiewicz zapalił się tak dalece do połączenia „Piasta” z radykalnem Wyzwoleniem i jeszcze radykalniejszem Stronnictwem Chłopskiem, że nie raziły go nawet skandaliczne argumenty „ideowe” niebardzo zaszczytnie znanego posła Jana Dąbskiego ze Stronnictwa Chłopskiego i umieścił je bez zastrzeżeń w swoim „Piaście Wielkopolskim”, o czem obszernie pisaliśmy. Nie wszyscy jednak przywódcy „Piasta” podzielają zapatrywania p. prof. Michałkiewicza i nie mają ochoty pogrzebać swoje podstawowe zasady dla chwilowych korzyści, któreby dać mogło połączenie wymienionych obozów chłopskich.

Na powyższy temat bratni nasz organ poznański „Nowy Kurjer” zamieszcza następujące trafne uwagi:

O rokowaniach pomiędzy trzema, największemi stronnictwami ludowemi: Piastem, Wyzwoleniem i Stronnictwem Chłopskiem niczego stanowczego nie wiemy. Z jednej strony jest wiadomo, że rokowania się jeszcze nie rozbiły, z drugiej, że nie doprowadziły dotychczas do zlania się trzech chłopskich strumieni w jedną, potężną rzekę.

Kitu do połączenia stronnictw ludowych dostarczyła w dużej mierze sanacja. Zapuściła ona także na wieś, wyławiając dla siebie Nestora ruchu ludowego, Bojkę, różnych Sanojców, Jurków i Wilków, nie zdradzając bynajmniej zamiaru zaniechania dalszych podbojów. Wywołało to oczywiście żal do konkurenta i wyładowało się odwetowym czynem, zwłaszcza gdy się okazało, że konkurent nie taki straszny, jak go malowały wyborcze wyniki. Ale właśnie na samem wrogiem ustosunkowaniu się do politycznego przeciwnika, w tym wypadku sanacji, można zmontować **najwyżej przejściowy sojusz, ale nigdy oprzeć zjednoczonego programu.** Zwłaszcza, gdy trzeba godzić tyle rozbieżności a także ambicyj.

Najważniejsze różnice pomiędzy konferującemi stronnictwami wyłaniają się na podłożu reformy rolnej, stosunku do Kościoła i mniejszości narodowych. Stronnictwo Chłopskie wraz z Wyzwoleniem rozwiązują te doniosłe zagadnienia w sposób radykalny, dla państwa polskiego zabójczy. A więc: **rozdział Kościoła od państwa, reforma rolna bez odszkodowania i autonomja terytorjalna dla mniejszości narodowych.**

Biegunowo inne są poglądy Piasta na te sprawy. O dwóch pierwszych mówi poseł Brodacki, o trzeciej sam Witos.

Poseł Brodacki powiada zdecydowanie: „Są dwa hasła, których **absolutnie nie przyjmiemy: reformy rolnej bez odszkodowania i rozdziału Kościoła od państwa.** Ujawniają się tu dwa światopoglądy: **bolszewicki i chrześcijański.** Piast opiera się na światopoglądzie chrześcijańskim. Jeśli się przez wywłaszczenie bez odszkodowania obali zasadę własności prywatnej w rolnictwie, to tem samem podważy się pojęcie wszelkiej własności prywatnej. Bolszewizm szerzy swe idee w dwóch dziedzinach: materjalnej i duchowej. W dziedzinie spraw materjalnych rzuca hasło wywłaszczenia bez odszkodowania, a w dziedzinie duchowej chce przeprowadzić swe plany przez rozdział Kościoła od państwa. W obu tych dziedzinach **Piast jest tamą przeciw bolszewizmowi.**”

Z autonomją terytorjalną dla mniejszości narodowych rozprawia się głowa stronnictwa, sam Witos. P. Witos, polityk przezorny, zna jeszcze z austrjackich czasów zbyt dobrze zamiary ukraińskie i wschodni teren, aby nie potrafił **rozróżnić pomiędzy samorządem wojewódzkim a terytorjalną autonomją na kresach!** Samorząd, owa doskonała szkoła pracy i cnoty obywatelskiej w dużej mierze równoległy do samorządu w województwach rdzennie polskich, ma za zadanie **ściślej zbratać narodowości,** dźwignąć dobrobyt i oświatę, pielęgnować właściwości kulturalne, językowe, obyczajowe i społeczne w państwowych ramach polskich. **Autonomja terytorjalna, podpowiadana Wyzwoleniu i Stronnictwu Chłopskiemu przez socjalistów, — to kanton wschodni, podsycający separatyzm i zwadę domową,** to odrębny ustrój polityczny, zbudowany jako dalszy pomost ukraiński, a w rzeczy samej spychający w przyszłości polskość i Polskę za San.

Dodajmy do tych trzech tylko różnic, że **Piast uznaje konieczność zmian konstytucyjnych, zaprzeczoną przez Stronnictwo Chłopskie,** — a zrozumiemy, co udaremnia pojednanie i dlaczego zakłopotane stronnictwa wołają bodaj o wspólną taktykę i obronę demokratyzmu oraz praw obywatelskich, a także wsi polskiej przed zubożeniem.

W tych warunkach wydaje się połączenie trzech stronnictw ludowych muzyką przyszłości. Najtrafniej zdaje się oceniać sytuację doskonały znawca wsi polskiej, profesor dr. Bujak, który doradza wpierw postęp rolniczy i ekonomiczny, a także oświatowy i upatruje w organizacjach gospodarczych ośrodki ruchu ludowego.

Konferencje partyjne nie miną w każdym razie bez echa. Stronnictwa zaprzestaną walki, podzielą wpływy i nawet maszerując oddzielnie, będą się starały odegrać w sejmie, a zwłaszcza w kampanji wyborczej. (ab).

Alarmujące wieści z nad granicy chińsko-sowieckiej.

Wojska rosyjskie okopują się. — Japonja pozostanie neutralna.

Londyn, 16. 7. (tel. wł.) Z Charbina nadchodzą niepokojące wiadomości o bliskim wybuchu wojny na granicy chińsko-sowieckiej. Podróżni, którzy przybyli do Charbina, opowiadają, że most kolejowy na pograniczu jest wysadzony w powietrze. Wojska sowieckie, wyposażone w najnowsze środki walki, okopują się, a sowiecka eskadra lotnicza patroluje wzdłuż granicy.

Z Mukdenu donoszą, że syn marszałka Czang - Tso - Lina ogłosił mobilizację i w ciągu 48 godzin ma rozpocząć przegrupowanie 100 tys. żołnierzy nad granicę Mandżurską.

Z Moskwy donoszą o pochodach manifestacyjnych zwróconych przeciw Chinom. Mimo to w londyńskich kołach dyplomatycznych uważają to wszystko za pusty krzyk, który nie pociągnie za sobą wojny.

Moskwa, 16. 7. (tel. wł.) Koresondenci pism moskiewskich donoszą z Szanghaju, że kolej mandżurska owładnięta została przez Chińczyków bez wiedzy i woli rządu nankińskiego, który teraz głowi się, jaką znaleźć formułę, aby wybrnąć z sytuacji grożącej strasznemi konsekwencjami.

Tokio, 16. 7. (tel. wł.) Gazety japońskie przynoszą pełny tekst noty sowieckiej do Chin z krótkiemi komentarzami Rząd japoński postanowił zachować neutralność, gdyż przeczuwa, że Chiny i Rosja wkońcu porozumią się, a wtedy cała presja zwróciłaby się przeciw Japonji.

Czy Niemcy przekształcą poselstwo w Warszawie na ambasadę?

„Voss. Ztg.“ z 14 bm. zamieszcza obszerny list redaktora i wydawcy tygodnika pacyfistyczno - republikańskiego Hellmuta v. Gerlacha pod tytułem „Polska jako mocarstwo“, w którym tłumaczy, że względy mądrości nakazywałyby podnieść poselstwo niemieckie w Warszawie do godności ambasady. Jako przykład Niemcy powinny sobie wziąć Mussolini'ego, który z taką przemianą się pospieszył, aczkolwiek Włochy nie odnoszą tych wielkich korzyści, jakie Niemcy mają ze stosunków handlowych z Polską, które są znacznie poważniejsze niż z Rosją, choć Polska liczy 30 miljonów, a Rosja 140. Nawoływanie Gerlacha to groch o ścianę. Ale sam fakt, że Gerlach odważył się napisać taki list, a Voss. Ztg. go wydrukowała, dowodzi, że twórczość polska, której pokazem jest wystawa poznańska, zaczyna Niemców zastanawiać. **(b)**

Pierwsze kroki do porozumienia angielsko-sowieckiego.

Londyn, 16. 7 .(tel wł.) Minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył w izbie gmin, że rząd angielski za pośrednictwem rządu norweskiego przesłał do władz sowieckich zaproszenie przysłania delegata celem odbycia dyskusji co do ewentualnego nawiązania stosunków angielsko-sowieckich.

Zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

W Poznaniu odbył się dwudniowy zjazd Rady Naczelnej Zjedn. Młodzieży Polskiej. Posiedzenie zaszczycił swą obecnością ks. kardynał Prymas Hlond. Przemówienie wstępne wygłosił ks. prałat Strojnowski, sprawozdanie komisji rewizyjnej wygłosił dyr. Woźnicki.

Po programowych referatach inspektor Mroczkowski referował wniosek zarządu Zjednoczenia w sprawie podwyższenia składki zjednoczeniowej. Uchwalono podwyższyć składkę z 2 na 5 groszy od członka.

Ks. dr. Adamski przedstawił następnie: Program pracy i budżet Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Rada Naczelna zatwierdziła przedłożony budżet na rok 1930 w sumie 218 500 zł. Wybory organów Rady Naczelnej przeprowadzono w następującym składzie:

Prezydjum tworzą: ks. prałat Strojnowski z Płocka prezes, p. dyr. Anna Ostrowska z Krakowa I wiceprezeska, p. prof. Stan. Gołąb z Warszawy II wiceprezes, ks. Ludwik Jarosz z Poznania sekretarz.

Sąd naczelny: ks. dr. Fr. Adach z Lublina, sekr. jen. Marjan Śmiarowski z Warszawy, ks. Edw. Kozłowski z Poznania.

Komisja rewizyjna: dyr. M. Bogajski z Poznania, dyr. Jan Woźnicki z Poznania, zastępca ks. kan. Józef Szulc z Poznania.

Na tem porządek obrad się wyczerpał.

Polska spłaca swoje długi.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Rząd polski dokonał w czerwcu spłaty kapitału i odsetek długów zagranicznych na sumę 25 i pół miljona złotych.

Marszałek Piłsudski jednak pojedzie do Rumunji?

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Na dzień 11 sierpnia wyznaczony został tegoroczny wszechpolski zjazd legjonistów Odbędzie się on w Nowym Sączu z udziałem marszałka Piłsudskiego.

Dnia 13 pojedzie marsz. Piłsudski do Rumunji na wypoczynek letni i pozostanie tam do połowy września.

Król Jerzy przebył ciężką operację.

Londyn, 16. 7. (tel. wł.) Wczoraj po południu dokonano operacji prawego płuca króla Jerzego. Operacja była bardzo ciężka. Obecnie król gorączkuje i zachodzi obawa zakażenia krwi. Stan jest poważny. Przed upływem 4 dni nie będzie można stwierdzić, czy król przezwycięży chorobę.

Jeszcze o tragedji nad Atlantykiem.

Obecnie nadchodzą dalsze szczegóły o katastrofie, której ofiarą padł jeden z najlepszych polskich lotników ś. p. major Idzikowski.

Jak się okazuje, lotnicy nasi wyminęli już Azory, kiedy motor samolotu „Marszałek Piłsudski" zaczął działać niesprawnie. Początkowo sądzili dzielni nasi lotnicy, że defekt da się usunąć w czasie lotu. Kiedy jednak próby naprawy się nie powiodły a motor zaczął wysadzać coraz częściej, postanowili lotnicy wylądować. Zwrócili się więc drogą iskrową do władz na wyspie Fayal o wskazanie im odpowiedniego placu. Władze wskazały im wyspę Graciosę, która miała posiadać tereny bardzo korzystne. Okazało się jednak, że teren na wyspie Graciosa był skalisty i nierówny. Wobec komplikującego się jednak coraz bardziej defektu motoru, lotnicy nasi już nie mieli wyboru. Przy lądowaniu major Kubala wyleciał z aparatu. Samolot się wywrócił, tanki benzynowe zaś eksplodowały. Na skutek tej eksplozji major Idzikowski stracił życie.

Bohatera przestworza, który pragnął tak gorąco przysporzyć sławy imieniu polskiemu, pochowały władze portugalskie z honorami wojskowemi.

Ś. p. major Idzikowski już przed odlotem liczył się z tragicznym przebiegiem gigantycznego przedsięwzięcia. Na kilka dni przed lotem, powiedział w czasie spokojnego przygotowywania się do odlotu: **„Musimy lecieć. Jak się uda, to dobrze, a jak nie — to trudno. Postanowiliśmy lecieć tym razem bez końca. Albo więc zginiemy, albo utrwalimy sławę polskiego lotnictwa. Ja muszę przelecieć albo zginąć. Jestem ostatnim z męskiego rodu w mojej rodzinie. Trzej bracia moi zginęli na wojnie. Gdybym i ja zginął, wyginie męskie pokolenie rodziny Idzikowskich".**

* * *

Wiadomość o katastrofie wywołała wśród publiczności polskiej i amerykańskiej, oczekującej na lotnisku w Nowym Jorku na przybycie lotników polskich, głębokie przygnębienie. Sympatja dla bohaterów polskich była bowiem w Ameryce nad wyraz żywa. Przed konsulatem Rzeczypospolitej w Nowym Jorku zebrały się w niedzielę tłumy publiczności, dającej wyraz swemu współczuciu. Flaga polska na gmachu konsulatu na znak żałoby spuszczona była do połowy masztu.

Życiorys ś. p. majora Idzikowskiego.

Lotnictwo polskie znów dotknięte zostało niepowetowaną stratą jednego z najdzielniejszych i najbardziej doświadczonych lotników ś. p. majora-pilota Ludwika Idzikowskiego.

Ś. p. mjr. Ludwik Idzikowski urodził się dnia 25 sierpnia 1891 r. w Warszawie. Po ukończeniu szkoły handlowej wstępuje na politechnikę w Leodjum w Belgji, a będąc podczas wakacyj letnich w 1914 r. w kraju, powołany zostaje do armji rosyjskiej.

Po kilkomiesięcznym pobycie w szkole lotniczej w Sewastopolu już dnia 1-go lipca 1915 r. otrzymuje dyplom pilota i wyjeżdża na linję bojową.

Po wskrzeszeniu niepodległego państwa polskiego Idzikowski jeden z pierwszych wstępuje do Armji Polskiej, udając się pod Lwów, gdzie przydzielony do 6-ej grupy lwowskiej kpt. Baszkira walczy cały czas w grupie słynnej 7-ej eskadry płk. Fauntleray'a.

Major Idzikowski był jednym z najlepszych lotników bojowych, dokonując na samolotach myśliwskich i pościgowych cudów bohaterstwa. Nazwisko jego coraz częściej pojawiało się w pochwalnych rozkazach Naczelnego Dowództwa, a piersi jego przyozdobione zostały krzyżem V klasy „Virtuti Militari" i dwukrotnie „Krzyżem Walecznych".

Po zwycięskiem zakończeniu wojny mjr. Idzikowskiego przydzielono do Wyższej Szkoły Lotniczej w Grudziądzu, a wkrótce mianowano dowódcą eskadry szkolnej i zastępcą szefa pilotażu.

W 1924 r. otrzymał przydział do departamentu aeronautyki M. S. Wojsk., poczem na własną prośbę przeniesiony został do służby linjowej w 1 pułku lotniczym w stolicy.

W 1925 i 1926 r. bierze udział w raidach lotniczych na trasie Paryż — Warszawa, pilotując samolot typu „Potez", a podczas manewrów otrzymuje pochwałę od szefa Sztabu Głównego za świetne utrzymanie łączności z kawalerją pomimo niezwykle ciężkich warunków atmosferycznych.

W 1926 r. jako wybitny fachowiec przydzielony zostaje do Misji Zakupów Wojskowych w Paryżu, gdzie wypróbowuje aparaty lotnicze, zakupione dla Armji Polskiej. Za prace te otrzymuje kilkakrotnie pochwały od szefa Sztabu Głównego i od szefa dep. aeronautyki M. S. Wojsk.

Będąc w Paryżu podejmuje wraz z mjr. Kubalą przygotowania do lotu przez Atlantyk i w dniu 4 sierpnia 1928 roku startuje na samolocie „Marszałek Piłsudski" do Nowego Jorku. Po przebyciu paru tysięcy kilometrów przy wielce niesprzyjających warunkach atmosferycznych decyduje się wraz z mjr. Kubalą zawrócić do Europy z powodu defektu motoru. Ponieważ lotnicy do ostatniej chwili odkładają tę decyzję, w powrotnej drodze motor stanął i samolot wpadł do oceanu. Szczęśliwym trafem majorowie Idzikowski i Kubala oraz aparat ich wyratowani zostali przez statek „Samos". Major Idzikowski wyszedł z katastrofy cało, potwierdzając swoją opinję jako „szczęściarza", major Kubala zaś odniósł ranę przedramienia.

Niepowodzenie to nie zniechęca dzielnych lotników do przedsięwzięcia drugiej wyprawy za Atlantyk, uskutecznionej dnia 13 lipca br. Łatwość startu niezwykle obciążonego samolotu, pilotowanego przez mjr. Idzikowskiego, wzbudza podziw wśród najznakomitszych lotników zagranicznych dla naszych oficerów.

Wbrew wszelkim przypuszczeniom lot kończy się tragicznie i major Idzikowski, chcąc wraz z mjr. Kubalą rozsławić imię Polski na świat cały, ginie u wybrzeży wyspy Santa Graciosa archipelagu Azorów bohaterską śmiercią lotnika!

Cześć Jego pamięci!

Pierwsze wieści od majora Kubali.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Departament aeronautyczny ministerstwa spraw wojskowych i sztab główny zapowiedział wydanie w dniu jutrzejszym oficjalnego komunikatu o przebiegu katastrofy samolotu „Marszałek Piłsudski".

W środę odbędzie się w Warszawie uroczyste nabożeństwo za duszę ś. p. majora Idzikowskiego. **Zwłoki jego zostaną przewiezione do kraju** prawdopodobnie na pokładzie statku „Iskra", który wraca we wrześniu z Azorów do Gdyni.

*

Nowy Jork, 16. 7. (tel. wł.) Polski konsulat generalny w Nowym Jorku ogłosił depeszę otrzymaną od majora Kubali. Z telegramu tego wynika, że lotnicy polscy minęli już wyspy Azorskie, gdy nastąpił defekt motoru. Wobec tego musieli zawrócić z drogi do Azorów, ażeby tam wylądować. W czasie opuszczania się w dół motor odmówił posłuszeństwa, maszyna zapaliła się i obaj lotnicy zostali wyrzuceni z aparatu. Major Kubala donosi dalej, że Idzikowski jest ciężko ranny, a mianowicie ma zwęglone obie nogi i że zachodzi obawa o jego życie. Z tego wynika, że przed majorem Kubalą zatajono na pewien czas śmierć towarzysza.

Podobne depesze otrzymała od mjr. Kubali ambasada polska w Paryżu oraz bratowa jego zamieszkała w Warszawie. Depesze te wysłane były w niedzielę o 11 przed południem.

Żałobne nabożeństwo w Ameryce.

Nowy Jork, 16. 7. (tel. wł.) Polsko-amerykański komitet przyjęcia lotników polskich przekształcił się na komitet żałoby i postanowił urządzić żałobne nabożeństwa za duszę ś. p. Idzikowskiego, we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, w których znajdują się kolonje polskie.

*

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Radjostacja warszawska urządza dziś o godz. 7,25 wieczorem specjalne słuchowisko celem uczczenia pamięci bohaterskiego lotnika ś. p. mjr. Idzikowskiego.

*

Azory, grupa wysp wulkanicznych na Atlantyku w odległości 1770 klm. na zachód od Gibraltaru, nazwę swą zawdzięcza jastrzębiom, (acor — jastrząb po portugalsku). Jest tam 9 wysp większych i kilkanaście mniejszych o łącznym obszarze 2388 km^2 (dla porównania W. Ks. Luksemburg 2586 km^2 — pow. bydgoski miejski 1337 km^2). Największa wyspa Sao Miguel (św. Michał ma 777 km. kw. Wyspa Graciosa, na której poniósł śmierć ś. p. major Idzikowski ma 63 km. kw. obszaru (pow. miejski bydgoski 71 km. ww.) i 15 tys. mieszkańców.

Zeznanie naocznego świadka.

Według wiadomości z Horty, świadek naoczny wypadku z samolotem „Marszałek Piłsudski" oświadczył, że w trakcie wyszukiwania przez pilota odpowiedniego miejsca na wylądowanie, samolot pod wpływem gwałtownego przeciwnego wiatru zaczął wirować w powietrzu, poczem spadł. Świadek ów widział jak mjr. Kubala był wyrzucony z samolotu w chwili, gdy ten ostatni miał dotknąć ziemi. Nastąpił wówczas wybuch, podczas którego był zabity mjr. Idzikowski.

Na śmierć majora Idzikowskiego.

Potężnym lotem huraganu
Stalowy ptak szybuje wzwyż,
Na wyspie pośród Oceanu
Ramiona wznosi czarny krzyż.

Jak święty znak ofiarnej blizny
Grób aureolą sławy lśni,
W tym grobie zdala od Ojczyzny
Sen wieczny lotnik polski śni.

Nad tłumy gwiazd, obłoków szczyty
W zuchwałym locie chciał się wznieść,
Na skrzydłach ptaka mknął w błękity
Ojczyźnie zdobyć sławę, cześć.

Zanucił mu swój hymn wspaniały
Powietrznych duchów dźwięczny chór,
A nad nim wzleciał Orzeł Biały,
Szybując pośród śnieżnych chmur.

Wtem ptak stalowy pod burz tchnieniem
Swą piorunową stracił moc,
Na ziemię ciężkim spadł kamieniem
Lotnika grążąc w śmierci noc.

Śpij, mężny bracie, w obcej ziemi,
Nie zbudzi cię żałobny tren,
Ojczyzna ciebie łzy rzewnemi
Na wieczny błogosławi sen.

Tyś nowych odkrył dla ludzkości
A dla Ojczyzny sławy chciał, —
Za czyny swe u bram wieczności
Snem bohaterów będziesz spał.

Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1929 r. **Józef Leliwa Daszkiewicz.**

Katastrofa samochodowa pod Gdynią.
Kilka osób odniosło dotkliwe rany.

„Gazeta Kaszubska" donosi z Kościerzyny: Kupiec kościerzyński p. Skaja w towarzystwie swej żony, dyrektora Banku Ziemian w Grudziądzu p. Hereczyńskiego oraz właściciela grudziądzkiego Młyna Górnego udał się w sprawach budowlanych do Gdyni. W drodze między Klobuczynem a Kaliskami pękła opona. Szofer, który powinien samochód spokojnie zatrzymać i zamienić oponę, skłonny widocznie był do ewolucyj, gdyż odrazu uruchomił wszystkie hamulce. Nastąpił straszliwy wstrząs i samochód wywrócił się, pasażerowie zaś przez dach wyrzuceni zostali na szosę. O sile wstrząsu świadczy fakt, że p. Herczyński w odległości 5 metrów legł na polu, odnosząc oczywiście ciężkie obrażenia cielesne na głowie, ręce i nogach. Dotkliwe rany odnieśli oczywiście także pp. Skajowie i czwarty pasażer. Gdy nieszczęśliwi odzyskali przytomność spostrzegli, że samochód płonie. Wkrótce z pięknej limuzyny pozostały tylko zgliszcze. Pożar zniszczył także towar bławatny, który p. Skaja wiózł do Gdyni oraz teczkę z pieniędzmi. Wina leży całkowicie po stronie szofera, który w dodatku najlżejsze odniósł rany.

Kronika telegraficzna.

Min. Kwiatkowski kandydatem na dyrektora Tow. Harrimana.

Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Krążą pogłoski, że w razie udzielenia Harrimanowi koncesji na elektryfikację Polski, naczelnym dyrektorem tego towarzystwa w Polsce zostałby obecny minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Bliski koniec procesu Stinnesa.

Proces przeciwko Stinnesowi i towarzyszom ma się ku końcowi. Prokurator Sturm zażądał dla Stinnesa 8 miesięcy więzienia i 100 000 marek kary pieniężnej, dla współoskarżonych kar od 3 do 6 miesięcy więzienia.

Samolot „Untin Bowler" zatonął.

Samolot „Untin Bowler", który na wybrzeżu przylądku Chidley czekał na zmianę warunków atmosferycznych, został porwany przez kry i uniesiony na pełne morze. Samolot uległ zgnieceniu przez potężne tafle lodowe i zatonął. Załoga, która bawiła na lądzie, ocalała.

„Obrażony" Stalin.

Stalinowi nie udało się otrzymać pełnej satysfakcji ekspiacyjnej ze strony Rakowskiego i Bieloborodowa, wobec czego obaj ci wybitni komuniści mają zostać wysłani z Moskwy na zesłanie, lecz, jak utrzymują, niezbyt daleko.

Przejechany przez pociąg.

Liniewo, 16. VII.

Ze Starogardu donoszą, iż w pobliżu stacji Liniewo wyskoczył z pociągu pewien młody chłopiec i to tak nieszczęśliwie, iż koła pociągu zmiażdżyły mu głowę.

Krwawa zabawa młodzieży.
Ogrodnik poniósł śmierć, wójt zraniony.

Toruń, 17. 7.

W nocy dnia 14 bm. około godz. 24 podczas zabawy Tow. Młodzieży Katolickiej w Kamionkach pow. Toruń, w lokalu restauracyjnym Harbarta, zaźgali nożami bracia Józef i Feliks Terkowscy z Rychnowa pow. Wąbrzeźno, Dybowskiego Zygmunta, lat 21, z Kamionki i Manikowskiego, ogrodnika z Mlewca pow. Wąbrzeźno, oraz zranili wójta Zielińskiego Jana z Kamionek i Szankowskiego Zygmunta z Kamionek. Sprawcy wszczęli awanturę w zamiarze zrabowania kasy wstępu na zabawę. Sprawców aresztowano jeszcze tej samej nocy. Zwłoki pozostawiono w lokalu Harbarta do dyspozycji władz sądowych.

Szofer-żyd przyczyną nieszczęścia samochodowego.

Brusy, 17. 7.

W ub. sobotę woźnica firmy Szamocki jechał z ładunkiem z tut. dworca. Gdy zbliżał się do młyna parowego, nadjechał nagle samochód Włocha p. Galjana, którym kierował pewien żydek i uderzył całą siłą w furmankę p. Sz. tak, że jeden koń runął na ziemię i doznał poważnych okaleczeń. Samochód doznał również pewnego uszkodzenia. Młody szofer Jojne znany ze swej szybkiej jazdy i w ub. roku spowodował nieszczęście samochodowe przy Zalesiu, gdzie zabity został koń, zaś gospodarz Majkowski odniósł ciężkie obrażenia cielesne.

Pożar osady w Borach Tucholskich.

W odległości około 5 kilometrów od Tucholi nad rzeczką Rudą, znajduje się młyn wodny oraz zabudowania gospodarcze, okolone zewsząd lasami, które należą od dziesiątek lat do rodziny Iwickich. W nocy z niedzieli na poniedziałek, gdy wszyscy wyjechali do krewnych w odwiedziny, wybuchł w domu mieszkalnym w dotąd nie wytłumaczony sposób pożar, który oprócz domu zniszczył całe zabudowania gospodarcze chlew i stodołę wraz z częścią martwego inwentarza; żywy inwentarz wyratowano.

Sympatje katolickiej Anglji dla Labour Party.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę czytelników, że nie należy utożsamiać angielskiej Partji Pracy (Labour Party) z partjami socjalistycznemi kontynentu. Ostatnio pisaliśmy obszernie o tem w nr. 129 „Dz. Bydg.“ z dnia 7 czerwca rb. Zdanie nasze nie jest odosobnione. „Rzeczpospolita“ w nr. 188 z 12 b. m. sprawie tej poświęciła specjalny artykuł, pod nagłówkiem „Nieporozumienie co do nazw i określeń“, który poniżej zamieszczamy.

Redakcja.

Po ostatnich wyborach w Anglji wywołało w opinji europejskiej pewne zdziwienie stanowisko zarówno części duchowieństwa katolickiego jak i obywateli katolickich Anglji, którzy wypowiadali swe sympatje dla Labour Party i jej programu; a to dlatego, że na kontynencie uważają angielskie stronnictwo robotnicze, jako socjalistyczne, tembardziej, że cała socjalistyczna prasa kontynentalna jego sukces ogłaszała, jako zwycięstwo międzynarodowe socjalizmu; w dodatku niektórzy przedstawiciele Labour Party dodawali przymiotnik „socjalistyczny“ przy określaniu swej partji w okresie kampanji przedwyborczej. Wiedzą zaś wszyscy, że Kościół potępił socjalizm, że biskupi Austrji, Belgji, Holandji, Niemiec po wielekroć przypomniali swym wiernym, iż zapisanie się do socjal-demokratycznej partji oznacza wyrzeczenie się swej wiary katolickiej i wejście na drogę apostazji.

Tymczasem arcybiskup Westminsteru, kardynał Bourne wygłasza takie zdania: „nie widzę żadnej przeszkody, by katolik nie mógł należeć do którejkolwiek z trzech partji politycznych: konserwatywnej, liberalnej czy robotniczej; katolicy mają pełną swobodę wypowiadania swych upodobań politycznych, swych sympatyj i antypatyj; po ukończonych jednak wyborach nie powinni zapominać o ciążącym na nich obowiązku modlenia się za nowy rząd i tych, którym Bóg powierzył kierownictwo ich państwowo-społecznem życiem“.

Na 45 katolickich kandydatów, którzy stanęli do ostatnich wyborów, dwudziestu jeden, w tem jedna kobieta, należało do Labour Party. Co ciekawsze, że z tych 21 kandydatów, 17 zostało wybranych. Stosunek daleko wyższy, niż u katolickich kandydatów konserwatywnych, w liczbie 16; z tych bowiem tylko pięciu zostało wybranych.

Jak więc wytłomaczyć tę pozorną sprzeczność?

Wyjaśnia ją L. Merklen w studjum poświęconem wynikom ostatnich wyborów w Anglji. Angielska partja pracy ani doktryną, ani metodami nie upodobnia się do socjalistów kontynentalnych. Umiarkowana zarówno w swej ideologji, jak i postępowaniu nie jest stronnictwem rewolucyjnem; głosi swe poszanowanie dla legalności, odrzuca teorję zniszczenia kapitału, uznaje prawo własności prywatnej, oświadcza, że nigdy nie utworzy rządu klasowego. Jej przywódcy nie są teoretykami, urobionymi w szkole Karola Marxa, ale administratorami związków zawodowych, stykającymi się bezpośrednio z rzeczywistościami życia.

Pozatem stronnictwo to nie występuje przeciwko kościołowi katolickiemu ani jego żądaniom w dziedzinie szkolnictwa; przeciwnie, niejednokrotnie w poczynaniach swych powołuje się na idee religijne i chrześcijańskie. Rząd Labour Party przeprowadził w 1924 r. zniesienie ostatnich praw antykatolickich, pozostałości po dawnem prześladowczem prawodawstwie.

Dodanie przymiotnika „socjalistyczny“ jest jednak błędem, który bezwątpienia może sprowadzić ujemne następstwa.

„Zwróciłem na to uwagę kierowników partji, oświadczył kardynał Bourne. W Anglji łatwo przyjmujemy określenia, nie zwracając dostatecznej uwagi na ich znaczenie. Jeżeli ktokolwiek u nas nazywa się socjalistą, nie znaczy to jeszcze, iż chce się on uważać za socjalistę w tym sensie, jakie temu określeniu przypisują na kontynencie. Gdyby angielska partja robotnicza była socjalistyczną w takiem znaczeniu, żaden katolik nie mógłby do niej należeć“.

Kościół katolicki potępia socjalizm dla dwuch głównych motywów: najpierw socjalizm ostateczne szczęście człowieka sprowadza wyłącznie do życia ziemskiego, odrzucając w ten sposób jego cel nadziemski; następnie socjalizm uznaje własność prywatną za nielegalną i żąda obowiązującego, wspólnego posiadania narzędzi produkcji.

Nie ulega wątpliwości, że w angielskiej partji robotniczej jest kilku teoretyków, którzy przyjęli tę materjalistyczną i kolektywistyczną tezę. Te błędne zasady uznawane jako dogmat przez socjalistów kontynentu, inaczej są przyjmowane w Anglji; partja robotnicza, jako taka, nigdy nie uznawała ich za punkty swego programu.

Przeciwnie, jej kierownicy zawsze wypowiadali swój szacunek dla nauczania chrześcijańskiego, przeszło 50 robotniczych posłów izby z 1924 r. było niedzielnymi kaznodziejami w nie konformistycznych kaplicach.

Minister skarbu Snowden, żądając przekształcenia własności, widzi w kapitale zasadniczy czynnik produkcji. Mac Donald podniósł, że on i jego przyjaciele w okresie swych rządów służyli bez różnicy interesom wszystkich warstw narodu. Olbrzymia większość członków Labour Party, jak zresztą wszyscy anglo-sasi, odczuwa pogardę albo obojętność dla wszystkich teoretycznych wykładów marksizmu, którego nie rozumie i którego się wyrzeka.

Z powyższego wynika, że programu robotniczej partji angielskiej obecnie nie można określać, jako herezji społecznej. Gwałty rewolucyjne, dogmat walki klasowej, wrogi stosunek do religji, materjalizm ekonomiczny — zasadnicze punkty socjalizmu kontynentalnego nie figurują w hasłach partji, którą kieruje nowy premjer rządu Jego Królewskiej Mości, króla Anglji, pan Mac Donald.

Wyjaśnienie to może będzie pożyteczne i przekona naszych czytelników, że triumf Labour Party przy ostatnich wyborach angielskich nie stanowi nowego zwycięstwa międzynarodowego socjalizmu; nieporozumienie w tym względzie wytworzyło błędne stosowanie nazw i określeń.

Nasz Maciejewski powinien pojechać do Moskwy



gdzie mu Stallin pokaże masowe szubienice czerezwyczajki.

SIDNEY WILLIAMS. 51

Złote Węże

Przekład autoryzowany H. Bukowskiej.

(Przedruk wzbroniony)

(Ciąg dalszy.)

W każdym razie pragnęła je mieć przy sobie, podczas gdy Parton, to jest ów człowiek, którego widziałeś podczas pożaru, radził oddać je osobie trzeciej aż do czasu, gdy będą mogli je adoptować, bez wywołania skandalu. Na tym punkcie w żaden sposób nie mogli się pogodzić. Właśnie, aby wyleczyć się z nim Fanny przyjechała tego roku do Carringtonów.

— Czy nie byłoby lepiej pozostawić dziecko na dotychczasowem miejscu?

— Jak mogłam to uczynić? — Matka Partona zginęła w pożarze, a dom jest napół spalony. Zresztą, Parton nie chce dziecka bez Fanny.

— Zatem nie zamierzasz oddać go Hindusowi?

— Pod żadnym warunkiem. Powiedz mi, czy nie może on zabrać go nam przemocą?

— Niewiadomo. Jest ojcem, choć coprawda nieślubnym. Gdyby mała nie miała innego opiekuna, sąd mógłby jemu przyznać prawo opieki.

— Ale Helenka chce się niem zająć, przez pamięć dla Fanny. Gdybyśmy wiedzieli o tem wcześniej, może Fanny uniknęłaby śmierci.

— W takim razie nie powiemy ni temu hinduskiemu dżentelmenowi. Wszak nie może nas tu trzymać wiecznie... Co to było?

Oboje wytężyli słuch i pchwycili niewyraźny szmer, spowodowany jakby ostrożnem zamykaniem drzwiczek samochodu. Potem stuknęła opuszczona maska motoru i wszystko ucichło.

Z jedynego okna izby samochód nie był widoczny, ale Marston już w duchu widział Hindusa, odjeżdżającego na jego własnym samochodzie, zmuszając ich tem samem do pieszego powrotu między ludzi. Ciekawość i obawa przezwyciężyły ostrożność.

— Muszę zobaczyć — rzekł, odsuwając rękę Carlotty, która chciała go powstrzymać.

Zbliżywszy się do drzwi, położył rękę na klamce i nacisnął. Drzwi ustąpiły łatwo i otwarły się, a z drugiej strony z zamiarem wejścia stał Hindus.

Zdziwienie było wzajemne i obaj poszli za instynktem samozachowawczym. Podniosły się ramiona, zwarły się pięści. Ogarnęła ich namiętność walki. Gdy zetknęły się ich ciała, Marston uczył na swym boku ucisk rewolweru, pozostawionego niebacznie w kieszeni przez wroga. W jego ręku, albo w ręku przeciwnika, byłby on czynnikiem decydującym, więc Marston usiłował go sobie przywłaszczyć. Ale musiał walczyć lewą ręką z prawą Hindusa, który swemi chudemi palcami trzymał go jak w żelaznych kleszczach.

Niedbałe zazwyczaj ruchy tego człowieka Wschodu nie zdradzały jego siły, Marston jednak przekonał się wkrótce, że przeciwnik jego jest zwinny i krzepki i że zna różne zapaśnicze sztuczki.

Nagle Hindus jakby osłabł, a potem rzucił się naprzód ze zdwojoną gwałtownością, równocześnie podbijając Marstonowi nogę w kolanie. Zrobili pół obrotu, Marston zachwiał się i oparł się plecami o słabą poręcz, która zatrzeszczała złowrogo. Kurczowym wysiłkiem odzyskał równowagę, ale nie mógł się uwolnić od uścisku wroga. Ze strony Hindusa nie było to już walką o opanowanie sytuacji. W jego oczach gorzała żądza mordu, a na zaciśniętych wargach wystąpiła krwawa piana. Gdy sam się zepchnąć wstecz Marstona, żeby jego zgrzytały, jak szczęki psa wściekłego.

Cal po calu Marston odsuwał się od brzegu pomostu, wypierając przed sobą wroga. Nagle Hindus uciekł się do nieoczekiwanego fortelu. Oparłszy się całym ciężarem ciała o drzwi szopy, kopnął Marstona w dolną część brzucha. Straszliwy ból obezwładnił go na chwilę, z czego natychmiast skorzystał Hindus i błyskawicznym ruchem ujął go za gardło. Od tego dławiącego chwytu Marstonowi pociemniało w oczach i krew szumiąca w uszach zagłuszyła ryk wodospadu na dnie przepaści.

Po jednym czy dwóch krokach wstecz, Marston uświadomił sobie, że tylko kilka cali oddziela go od śmierci. Ostatniem, nadludzkiem sprężeniem woli zebrał słabnące siły i zmusił Hindusa do półobrotu, tak, że teraz walczyli twarzą w twarz, obaj tuż nad brzegiem pomostu. Mimo jednak rozpaczliwych wysiłków, Marston nie mógł przełamać żelaznego chwytu, ściskającego mu gardło. I znów tamten brał górę nad nim i zmuszał do odwrócenia się plecami do przepaści.

W tej chwili coś przesunęło się przed zamglonemi już oczyma Marstona, i ucisk na jego zmaltretowanem gardle zelżał, w sposób niewytłumaczony. Zebrawszy resztki sił odepchnął od siebie Hindusa. Stał, chwiejąc się na pomoście, — sam.

Nie widział jak tamten padał, ale usłyszał krzyk z głębi parowu. Ostrożnie, gdyż był wyczerpany walką, przechylił się nad poręczą i spojrzał wdół.

W pierwszej chwili widział tylko kłębiące się dziko bałwany. Potem jednak nad rozlewiskiem, utworzonem przez wodę, która tu jakby odpoczywała po gwałtownym skoku w głębię, ukazała się ręka i część przedramienia, wyciągniętego ruchem groźby. Ręka zniknęła natychmiast i nie pojawiła się więcej. Żaden już ślad ludzkiego życia nie ukazał się na powierzchni wody, gdzie pływały, wirując, jesienne liście i odłamki gałązek.

Odwracając się powoli, Marston ujrzał obok siebie Carlottę, której dłoń podtrzymywała jego ramię.

— Ty mnie uratowałaś? — zapytał.

— Ukłułam go tem, — pokazała mu szpilkę od kapelusza, której koniec zaczerwieniony był krwią. Na widok krwi zadrżała i upuściła szpilkę, która wpadła do rzeki.

— Stawka była o jego życie lub twoje. Wiedziałem, że nie będzie cię oszczędzał.

— I uczyniłaś to dla mnie?

— Nie mogłam inaczej.

Przygarnął ją do siebie, a pod wpływem tej pieszczoty nerwy jej, trzymane w ryzach siłą woli, wypowiedziały nagle posłuszeństwo i Carlotta, po kobiecemu, rozpłynęła się we łzach. Trzymając ją w objęciach, pozwolił jej płakać. Po chwili uspokoiła się i otarła oczy.

— Trzeba będzie rozejrzeć się za tym jegomościem — rzekł Marston — chociaż miał on niekłamaną chęć pozbawić mnie życia.

— Czy zrobił ci co złego?

— Och, drobnostka — zapewniał, ciesząc się w duchu jej zaniepokojeniem. — Kopnięcie w żołądek nie należy zapewne do rzeczy przyjemnych, a jutro będę może nieco połamany. Ale na tem prawdopodobnie się skończy. A teraz zejdę nadół i poszukam go.

— Nic nie wskórasz, patrz! — ruchem ręki wskazała mu przepaść.

Spojrzał wdół. Istotnie, żadne poszukiwania nie mogły się tu przydać na nic. O jakie sto łokci poniżej chaty stromy i urwisty brzeg rzeki skręcał nagle. W szumiącym dziko w swem łożysku strumieniu nic żywego utrzymać się nie mogło.

Prawdopodobnie już podczas upadku na ostre skały z wysokości pięćdziesięciu stóp Hindus odniósł śmiertelne obrażenia i teraz leżał nieżywy na dnie rzeki. Albo też woda poniosła jego ciało, aby je wyrzucić gdzieś dalej. Może nawet w tej chwili, gdy spoglądał na rzekę, płynęło one wdół z wodą obijając się o skaliste brzegi i znajdowało się już w drodze do miejsca, w którem łączyły się dwa górskie strumienie, które razem obracały wrzeciona przędzalni w Saleport. Nie mieli możności stwierdzenia tego albo zatrzymania ciała na tej drodze. Marston zrozumiał, że usiłowania jego byłyby nadaremne i odwrócił się powoli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Powódź na Podkarpaciu.

Katastrofalne skutki długotrwałych deszczów.

Trwające od tygodnia deszcze spowodowały niespodziewany i gwałtowny wylew rzek górskich. M. i. został zagrożony powodzią Przemyśl. Z Dubiecka i z Dynowa nadeszły wiadomości, iż wody wystąpiły z brzegów i zalały tereny na przestrzeni 1 km. Wystąpiły również z brzegów z powodu wielkich deszczów i burz rzeki Dniestr, Strwiąż, Bystrzyca, Czerhawka i Strynka. Stan wody 2 metry ponad normalny. Dniestr zalał w Radłowicach **500 morgów roli** i 10 osiedli, które ewakuowano. Strat w ludziach dotychczas niema. W okolicy Kalinowa woda zalała kilkaset morgów pola.

Na Sanie podniosła się woda o $4\frac{1}{2}$ metra ponad stan normalny. Koło Trepca San zalał na długości kilkudziesięciu metrów drogę na wysokości 15 cm. Komunikacja między Brzozowem a stacją kolejową Rymanów przerwana.

Woda na Tyśmienicy podniosła się o $3\frac{1}{2}$ metra. Ruch kołowy do Sambora przerwany. W Borysławiu zarządzono przygotowania do opróżnienia zagrożonych domów.

Również Prut wystąpił z brzegów i woda dostała się do domów położonych blisko rzeki. Silnie zagrożone zostały budynki tartaku w Mikulinie. Bardzo poważne straty poniosła kolejka leśna Spółki Mikulińskiej. Akcję ratowniczą prowadzi straż pożarna i policja.

Nowe zbiory zapowiadają się pomyślnie.

(z) Jak donoszą korespondenci rolni Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów uległ na początku lipca dalszemu polepszeniu. Z województwa lubelskiego, nowogrodzkiego i **pomorskiego** nie otrzymano odpowiedzi negatywnych, których ilość jest zresztą minimalna. **Oziminy zapowiadają się zupełnie dobrze, jare** — których okres wegetacyjny jest w tym roku znacznie skrócony — **nieco gorzej**. Dalszy ich stan uzależniony jest od dostatecznej ilości ciepła i opadów. Podkreślić należy zgodne zapatrywanie sprawozdawców, iż **zboża, zarówno ozime jak i jare, obfitować będą w ziarno**. Na podstawie dotychczasowych obserwacyj można stwierdzić, że **żniwa tegoroczne odbędą się średnio z 10—12-dniowem opóźnieniem.**

Ziemniaki zapowiadają się nieco wyżej niż średnio; buraki średnio. Poprawa uzależniona jest w tym wypadku od dalszego przebiegu pogody.

*

Przy takiej pogodzie, jaka panuje obecnie — o ile utrzyma się ona nadal — możemy być pewni dobrych zbiorów. Nie trzeba jednak zapomnieć o jednej rzeczy: przez kilka lat z rzędu zapowiadano w podobny sposób dobre zbiory, a gdy przyszło do obliczeń po żniwach — okazywało się, że **zbiory były średnie.** Zatem: albo korespondenci Gł. U. Stat. zapatrywali się **zbyt optymistycznie** na kwestję zbiorów, albo też zbiory istotnie były dobre, a tylko poszczególne czynniki podawały **mylne informacje,** przedstawiające wynik żniw w oświetleniu gorszem, niż było w rzeczywistości. Tylko te dwa powody brać można pod uwagę. **Prawdopodobnie zachodziło to drugie.**

Do sprawy zbiorów wrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

Z KRAJU.

KATOWICE. Stolica G. Śląska liczy 126 i pół tysiąca mieszkańców. Według ostatnich obliczeń miasto Katowice liczy obecnie 126 466 mieszkańców.

DZIEDZICE. Dwa nieszczęśliwe wypadki w kopalni. Na terenie kopalni „Silesia" zajęty przy ładowaniu węgla przy rynnach rąbacz Stadnik, chcąc przekonać się, czy w rynnie jest węgiel, włożył głowę. W tej chwili potężny odłam węgla wjechał rynną i zranił Stadnika w czaszkę. Nieszczęśliwego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Nazajutrz w tej samej kopalni na polu zachodniem wozak Lutak, pchając na powierzchni wózki do pociągu, doznał zmiażdżenia czaszki przez wykolejenie wózków. Lutak dogorywa.

BIELSKO. 600 robotników na bruku. W Bielsku zostali zwolnieni z pracy wszyscy robotnicy fabryki sukna Josephy. 600 robotników pozostało bez pracy.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Harakiri urzędnika. Samobójstwo przez harakiri popełnił biurowy Józef Sornik z Wielkiej Dąbrówki. Denat udał się do ustępu kopalni Szarlej, gdzie brzytwą przeciął sobie brzuch. W szpitalu denat zmarł. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Niemcy żądają gmachu teatralnego dla swoich przedstawień.

Niemieckie Towarzystwo Teatralne w Katowicach zwróciło się niedawno do dzierżawiącego budynek teatralny w Katowicach Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego o udzielenie budynku teatralnego na przedstawienia niemieckie w przyszłym sezonie. Towarzystwo polskie uwzględnienie tej prośby uzależniło od odpowiedniej liczby przedstawień na Śląsku Opolskim dla zespołu polskiego. Odpowiedź ta towarzystwa niemieckiego nie zadowoliła. Wniosło ono w tej sprawie zażalenie do prezydenta górnośląskiej komisji mieszanej Calondera.

Odezwa do pszczelarzy polskich.

W czasie od 15 do 25 sierpnia br. odbędzie się na terenach PWK (Dział rolniczy, teren E w dużym namiocie — przy arenie) Wszechsłowiański Zjazd Pszczelarzy i Wszechsłowiańska Wystawa Pszczelnicza. Program zjazdu jest następujący:

15 sierpnia przyjęcie gości na dworcu, wskazanie mieszkań, odpoczynek po podróży; o godz. 17 otwarcie Wystawy, wieczorem towarzyskie zebranie w Zoologu.

16 sierpnia od 10—13,30 powitanie gości i otwarcie zjazdu; od 14—16 bankiet, potem zwiedzenie Wystawy Ogólnopolskiej.

17 sierpnia od 10—14 referaty; od 16—18 ustalenie miejsca następnego zjazdu.

Od 18 sierpnia wycieczka okrężna do Gdyni, Warszawy, Krakowa i Wieliczki razem 6 dni, przypuszczalne koszta około 250 zł. Pobyt w Poznaniu 4 dni ca 70 zł. Wystawiać będzie się: I. pod gołem niebem a) matki pszczele w ulikach, b) pnie w grupach po 4, tzn. wystawia się z jednego typu 4 ule, 2 lub 3 z pszczołami i jeden lub dwa puste. Pojedyńczych pni z poszczołami nie przyjmuje się. Ule muszą być zaopatrzone w daszki i stragany. II. w pawilonie: a) miód w plastrach za szkłem i w słoikach, b) przetwory z miodu (wina, pierniki, kosmetyki), c) wosk, d) przetwory z wosku (sztuczna węza), e) ule puste, pomoce naukowe, choroby pszczół, f) przybory pszczelnicze, g) literatura: szkodniki pszczół, wykresy i statystyki, historja pszczelnictwa, h) rośliny uprawne ogrodowe dziko rosnące, drzewa miododajne.

Dla informacji pozwalamy sobie podać warunki dla wystawców:

1. Opłata za metr kw. rzeczywiście zajęty w hali wystawowej wynosi 20 zł. 2. Zgłoszenia oczekujemy najpóźniej dnia 25 bm. 3. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić należytość za zamówione stoisko blankietem PKO 207813. 4. W zgłoszeniu prosimy wymienić wszystkie eksponaty celem sporządzenia katalogu wystawowego. 5. Eksponaty muszą się znajdować na terenie wystawy (Dział rolniczy, teren E) od dnia 13 sierpnia br. 6. Przy większym metrażu prosimy wysłać swego przedstawiciela celem ustawienia eksponatów i dekorowania stoiska, zaznaczamy, że potrzebne stoły dostarcza zarząd wystawy bezpłatnie. 7. Natychmiast po odebraniu zgłoszenia wysyłamy listy i wszelkie potrzebne druki.

Na powyższe imprezy zapraszamy wszystkich pszczelarzy jaknajserdeczniej.

Komitet Wszechsłowiańskiego Zjazdu Pszczelarzy i Wystawy Pszczelniczej: Widuch, sekretarz; Pniewski, skarbnik; Widera, kier. zjazdu i wystawy; Wesołowicz, gospodarz zjazdu; Liczbański, prezes. — Poznań, ulica Mickiewicza 33.

Z Prus Wschodnich.

Szkoły polskie jeszcze nie poświęcone. Z Gietrzwałdu na Warmji donoszą, iż tamtejsza nowa katolicka szkółka polska nie jest jeszcze poświęcone, ponieważ proboszcz nie otrzymał jeszcze „nakazu" (?!) od władzy biskupiej, odnoszącej się do Polaków nieprzychylnie.

Pogłoski o przeniesieniu „Gazety Olsztyńskiej" do Złotowskiego. Społeczeństwo polskie zaniepokojone jest niedorzecznemi pomysłami pewnych kół, które zamierzają redakcję i drukarnię „Gazety Olsztyńskiej" przenieść z Olsztyna — do Złotowa albo Piły. „Gazeta Olsztyńska" czterdzieści z górą lat uświadamiała lud polski na Warmji i uczciwie, choć w ciężkich warunkach, spełniała swe szczytne posłannictwo.

W Prusach Wschodnich żadnej placówki polskiej, opuszczać nie wolno! Idjotyczne pomysły zabrania gazety z Olsztyna, mogły się tylko wyląc w ptasich mózgach.



Stosunki w gdańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Na stosunki w gdańskiej Dyrekcji K. P. ciekawe światło rzuca poniższe nadesłane nam pismo:

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 29. VI. br. nr. 148 umieszczony został artykuł pod nagłówkiem: „Krzywe zwierciadło w Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku". W artykule tym stawia mi się zarzut, iż prócz stałego uczęszczania i zgrywania się w kasynie gry sopockiej, jakobym wykluczony został z kasyna (za przywłaszczenie cudzej wygranej), za popełnione nadużycia i skompromitowanie przez to stanu urzędniczego.

Powyższe kalumnje są bezpodstawne i nieścisłe. O oszczerstwa te posądzam sąsiada mego pracownika kontraktowego w Wydziale I. D. K. P. w Gdańsku, pana Brzezińskiego Ludomiła i tow. (od p. Brzezińskiego żadnej korespondencji nie otrzymaliśmy. — Red. „Dzien. Bydg."), który, przed ukazaniem się w gazetach artykułów, z zemsty osobistej denuncjował mnie o uczęszczanie do kasyna gry przed D. K. P., lecz że sam tam bywał z żoną swoją, o tem nie wspomniał. Pan B. czyni to z zemsty zato, że D. K. P. wbrew jego usilnemu sprzeciwowi, zezwoliła mi na urządzenie sobie przedsionka. Nie osiągnąwszy swego celu w D. K. P., pan B. zamieszkując ze mną na jednem piętrze i we wspólnym korytarzu, poczęli dokuczać nam i terioryzować nas najrozmaitszemi wyzudzaniem metodami, nie przebierając w środkach, grozili nawet pobiciem, gdyż tak postępowali z innymi sąsiadami.

Dla utrzymania spokoju i zaoszczędzenia sobie zdrowia, unikaliśmy tych państwa i nie daliśmy się sprowokować, przeto chwycili się oni innego sposobu, a mianowicie — poczęli wnikać w tajniki naszego życia prywatnego i oskarżać nas fałszywie gdzie się tylko dało. By zdobyć materjał dla zohydzania nas, żona pana B. posunęła się nawet tak daleko, że podbierała podrobionym kluczem z naszej skrzynki pocztowej korespondencję, na czem przyłapana została na gorącym uczynku. W sprawie tej doniosłem natychmiast D. K. P., prosząc równocześnie o udzielenie mi zezwolenia na wystąpienie do władz prokuratorskich. Zezwolenia na to od D. K. P. nie uzyskałem.

Pan B. mszcząc się dalej, metodami stosowanemi w Bolszewji, gdzie przebywał, dawał się we znaki nietylko mnie i moim domownikom, ale i wszystkim lokatorom tego domu, w którym zamieszkują, tak że D. K. P. po przeprowadzeniu dochodzenia, wymówiła panu B. mieszkanie, a ponieważ pan B. w dalszym ciągu w niecnej swej pracy nie ustawał, a nawet obciążył innych pracowników, zarzucając jednemu z nich nadużycia, D. K. P. zmuszona była panu B. wypowiedzieć służbę. Pan B. z zemsty gdzie może rzuca na mnie oszczerstwa i obelgi, by szkodzić mi na opinji u Władzy oraz podkopać dobre imię moje wśród społeczeństwa, by zachwiać moją egzystencję. Ze względu jednak na to, że ogół rozsiewanym przez pana B. pogłoskom nie daje wiary, rozpoczął szkodzić mi w gazetach.

Prawdziwość moich zeznań mogą potwierdzić liczni świadkowie.

Władysław Kwiatkowski.

Mac Donald udziela przyjacielskich rad Waldemarasowi.

Ryga, 15. 7. (tel. wł.) Z Kowna donoszą, że Mac Donald przesłał Waldemarasowi pismo, w którem prosi o załagodzenie surowych represyj wobec przeciwników politycznych oraz o niestosowanie kary śmierci za przestępstwa polityczne.

Pod „błogosławionemi" rządami Waldemarasa.

Na Litwie w ciągu 4 miesięcy br. zaprotestowano około 54 000 weksli na ogólną sumę 23 milj. litów. W ub. roku w tym samym okresie zaprotestowano około 27 500 weksli na sumę 9 miljonów litów.

Stow. Młodzieży Polskiej wobec klęski głodu na Wileńszczyźnie.

Jak wiadomo, część województwa wileńskiego, zwłaszcza powiaty północne, została nawiedzona klęską głodu. Czynniki rządowe i społeczne wytężyły swą energję w celu ulżenia doli mieszkańcom tych ziem. Na tym terenie jest spora liczba Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, najliczniejszych dzisiaj organizacji młodzieży pozaszkolnej u nas. Otóż centrala SMP w Wilnie, tj. Związek M. P. z inicjatywy sekretarza generalnego ks. Fr. Kafarskiego rozpoczął akcję pomocy dla członków SMP. Inicjatywę tę poparła ogólno-polska Centrala SMP — Zjednoczenie Młodzieży Polskiej w Poznaniu — a wszystkie związki M. P. zbierają składki na rzecz SMP w Wileńszczyźnie, których członkowie są w krytycznej potrzebie. Bratnie SMP energicznie już się zabrały do akcji i szereg poważniejszych składek już wpłynęło do SMP w Wilnie. Między innemi SMP w Poroninie na Skalnem Podhalu zebrało w swojej gminie sumę 263 zł., dzięki kierownictwu swych patronów p. naczelnika gminy Józefa Majelczyka i ks. prob. J. Moździenia.

Podobne fakty nie są odosobnione, chlubnie one świadczą o więzi organizacyjnej katolickiej organizacji SMP, co należy podnieść z wielkiem uznaniem. Wobec powyższych faktów nie wątpimy, że akcja ta wyda odpowiednio wielkie rezultaty w ogólnym wyniku.

Tę akcję wileńskiego Związku M. P. protegiuje zawsze dla spraw młodzieży oddany ks. arcyb. R. Jałbrzykowski, metropolita wileński.

„I w pałace i pod strzechy płyń, o polska pieśni, płyń“!

Święto Pieśni w nadwiślańskim grodzie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Do ciebie — Pieśni — wznosimy błaganie!
Na twym ołtarzu znicz wieczny się pali...
Ciepło promieni jego daj nam — Pani —
Byśmy urośli — bośmy jeszcze mali. —
Partyjnych haseł rozpętana rzesza
Więzi swobodę ducha w morzu pleśni!
W ogniu Twym duch nasz czyści się
i wskrzesza —
Jednością silny woła: „Cześć Ci Pieśni“!

Chełmno, 15 lipca.

Przy wyjątkowo sprzyjającej pogodzie odbył się w niedzielę w Chełmnie obchód dziesięciolecia istnienia miejscowego Towarzystwa Śpiewu „Harmonia“ połączony z wielkim festywalem pieśni polskiej. Komitet wykonawczy, który przygotował program niedzielnych uroczystości, dumny może być ze swego dzieła. Wszyscy członkowie komitetu z niestrudzonym pracownikiem na niwie kulturalno-oświatowej p. prezesem **dr. Wasielewskim** na czele zasługują na szczere uznanie.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 8 rano na dworcu, gdzie zarząd Tow. Śpiewu „Harmonia“ powitał przybyłych na obchód dziesięciolecia delegatów bratnych organizacyj oraz gości. I tak przybyli m. i. prezes zarządu okręgowego P. Z. K. Ś. p. Czesław Nowacki z Grudziądza, ks. dziekan Konitzer z Świecia, delegat grudziądzkiego chóru męskiego „Echo“ p. Dominicki, inspektor szkolny p. Rajski z Wąbrzeźna, zarząd „Lutni“ wąbrzeskiej z pp. prezesem Klimkiem i sekretarzem Ziętakiem na czele, delegaci chóru katedralnego z Włocławka oraz Tow. śpiewu „Cecylja“ z Świecia, Chór Kolejarzy i Tow. śpiewu „Harmonia“ z Bydgoszczy in gremio.

Punktualnie o godz. 10,15 zebrały się towarzystwa w Strzelnicy, skąd przy dźwiękach wojskowej orkiestry udano się pochodem do fary na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. Górnowicz. Udatne pienia kościelne wykonał miejscowy chór „Moniuszko“ pod batutą dyrygenta p. Kałdowskiego.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się o godz. 12 w Strzelnicy w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa oraz prasy. Akademję zagaił w krótkich a jedrnych słowach długoletni prezes chełmińskiego Tow. śpiewu „Harmonia“ p. dr. Franciszek Wasielewski, oddając równocześnie przewodnictwo uroczystego zebrania w ręce prezesa okręgowego p. Nowackiego z Grudziądza. Chór męski Tow. Jubilata odśpiewał Lachmana „Do Melpomeny“. Zkolei prezes okręgowy Nowacki przystąpił do ukonstytuowania prezydjum. Do pióra powołano jednogłośnie p. Dominickiego z Grudziądza, na ławników dyr. Bukowskiego, Wesołowskiego, dyr. Brauna, prezesa Kurowskiego z Chełmna, prezesów Falencika, Hofmana i dyrygenta Chóru Kolejarzy Jaworskiego z Bydgoszczy oraz panie Jankowską i Schmidtównę z Świecia.

Po okolicznościowem przemówieniu marszałka uroczystego zebrania p. prezesa Nowackiego, nastąpił referat programowy p. aptekarza Mr. Kamila Schreyera z Chełmna.

Referat p. Mr. Kamila Schreyera.

Motto, wyhaftowane na sztandarze naszym, brzmi: „I w pałace i pod strzechy płyń o polska pieśni — płyń!“

Co to znaczy? To znaczy, że ta pieśń polska skądkolwiek ona wychodzi, winna posiadać jednego ducha, mimo różnicy pojęć intelektualnych i kastowości.

Gdybyśmy zapytali przeciętnego amatora śpiewu, jakby nam wytłumaczył sens powyższego motywu tobyśmy usłyszeli może taką odpowiedź: A no — w pałacu to się śpiewa piosenki do takich słów jak: „Gdym ujrzał czarowne twe oczy“ albo: „Całus twych ust upaja zmysły me“; a pod strzechą śpiewają do słów: Kaśka na piec, Maciek za nią.

Ale nie o taką pieśń mi chodzi — ja chcę mówić o takiej pieśni, która wychodzi z serca i płynie do serca.

Taką pieśń trzeba najpierw zrozumieć, wlać w nią całą swoją duszę — a wtedy dopiero pieśń taka stanie się tem, czem być powinna, t. j. potęgą duchową.

Zmaterjalizowany świat nasz zasklepił się tak dalece w skorupę doczesności, że widzi i czuje tylko zmysłami nie zwracając uwagi na stronę duchową, to też w dzisiejszych kompozycjach góruje technika. Jest tam mnóstwo trudności technicznych i łamańców muzycznych i nieraz trzeba być dobrym żonglerem, aby sprostać zadaniu. — To też podziwiamy dziś i główny nacisk kładziemy na technikę gry — nazywając dobrych wykonawców artystami.

Jakże inny obraz przedstawiają artyści przeszłych wieków. Oni nie znali ani sztuczek ani łamańców — oni grali — ale grą swoją porywali słuchaczy — wzruszali do łez — wprawiając w zachwyt, w ekstazę. — Tam grali genjusze.

Dziś prawdziwego genjusza trudno spotkać — a ci co są, kryją się w cieniu poza reklamą zbierających majątki akrobatów muzycznych.

Pieśń pochodzi od Boga i wraca do Boga albowiem jest Jego wiązką — i nic da się wprzęgnąć w żadne prawidła ludzkie. — Pieśń jest świętością o boskich formach i chce być traktowana jako taka.

Każdy zespół śpiewaczy winien przeto dążyć do tego, by zrozumieć autora, pojąć intelektem esencję duchową, odczuć sercem i tak serdecznie zaśpiewać. To będzie pieśń, która porwie wszystkich za sobą — to będzie pieśń, która przebije niebiosa i upadnie do stóp Boga, jako czysta i przepiękna harmonją modlitwa.

Pieśń taka jest w stanie działać cuda — cuda w naszem zaćmionem pojęciu, w zaświatach bowiem w dziedzinie ducha jest to zjawiskiem codziennem.

Ongiś przed wiekami — skąd dochodzą nas tylko legendy — gdy astral ludzki nie był tak przykryty powłoką materjalną jak dziś, działy się takie cuda. — Jako przykład niechaj nam posłuży legenda o Amfionie, który tak cudnie grał, że poruszał kamienie, te kamienie spajały się samorzutnie i w takt grającej liry układały w ściany murów, z których powstało miasto greckie Teby.

Niemiecka legenda głosi znów o pustelniku, który mimo, że miał powiązane struny, to jednak tak pięknie grał na skrzypcach, że zwierzęta schodziły się by go słuchać i wilk stał cicho przy jagnięciu, a lis przy kurce nie czyniąc jej nic złego. — I dowiedział się o tem jeden z największych artystów i dał pustelnikowi wzamian za jego połatane skrzypce swój kosztowny i pięknie brzmiący instrument w nadziei, że kunsztem swoim jeszcze większe zdobędzie uznanie niż pustelnik — przypisywał bowiem powodzenie: nie genjuszowi ludzkiemu ale cudowności instrumentu. — I stało się, że szumnie zapowiedziany koncert zrobił fiasko, bo wielkiemu artyście-technikowi brakło genjusza pustelnika.

Mógłbym takich przykładów przytoczyć jeszcze więcej, ale i te wystarczą dla zobrazowania różnicy między śpiewem dzisiejszym a śpiewem przeszłości i przyszłości, do którego dążyć powinniśmy.

Towarzystwo śpiewu „Harmonia“ przygotowuje się do wejścia na te nowe tory. Prace przedwstępne zaczęły się już od samego zarania, a więc od założenia Towarzystwa, którego promotorem był ks. prefekt Jaranowski. Jak świadczy repertuar bibljoteki i programy koncertów dobierano utwory różnej treści, a więc lekkie ludowe piosenki przeplatane poważnymi utworami klasyków muzycznych, melodje smętne i wesołe, o łatwiejszym i trudniejszym układzie, doszukując się w każdym utworze tego coś, co stanowi właściwą treść kompozycji.

Mimo, że Tow. nasze jest zespołem kultywującym pieśń, przeważnie świecką nie brakło i występów z pieśniami kościelnemi podczas asysty do mszy św.: co zdarza się co najmniej raz w roku dnia 6 kwietnia tj. na pamiątkę założenia Towarzystwa, którą rok rocznie święcimy nabożeństwem w kościele.

Po 10 latach pracy kulturalnej „Harmonia“ może się przyznać, że powoli lecz stale posuwa się naprzód wprowadziwszy dotychczas już kilka podstawowych warunków rozwoju, a to: karność i posłuch dla prezesa i dyrygenta, samowystarczalność w zakresie spraw kultu pieśni — skupienie ducha w jedność i powagę chwili — zrozumienie śpiewanych utworów. Jak na tak krótki czas uczyniono dość dużo, lecz o wiele więcej pracy czeka nas jeszcze w przyszłości, dla tego nie wolno nam zakładać rąk, lecz wciąż iść naprzód w pracy, zaczynając co lekcji i kończąc takową, krótką modlitwą zawartą w dwóch skromnych słowach hasła naszego

Cześć Pieśni!



Dr. Franciszek Wasielewski,
długoletni prezes Tow. Spiewu „Harmonia“ w Chełmnie.

Referat nagrodzono burzą długotrwałych oklasków.

Następuje przemówienie p. burmistrza Zawackiego, który w krótkich słowach uwypuklił zasługi Jubilatki dla miasta Chełmna. Dalsze przemówienia wygłosili i życzenia składali pp. Kowalski z Bydgoszczy, imieniem 21 okręgu wielkopolskiego, Lubański imieniem Związku Podoficerów Rezerwy, Postolski z Włocławka (który równocześnie złożył gwóźdź pamiątkowy od tamtejszego chóru katedralnego), prezes „Harmonji“ bydgoskiej Falencik, prezs Chóru Kolejarzy Hofman z Bydgoszcy, wiceprezes Stuziński („Cecylja“ Świecie), Kurowski („Moniuszko“ Chełmno), Dominicki („Echo“ Grudziądz) i Nowacki imieniem zarządu okręgowego. Chór mieszany „Moniuszko“ z Grudziądza zignorował swą bratnią organizację w Chełmnie zupełnie, nie wysyłając na uroczystość dziesięciolecia ani delegacji ani też sztandaru. Trochę zawcześnie spoczął na laurach po sukcesie odniesionym w Świeciu. Także „Lutnia“ grudziądzka ograniczyła się do telegramu, nie wysyłając do Chełmna chociażby tylko sztandaru.

Naprawdę wstyd!

Pod koniec przemówił jeszcze współpracownik redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ p. Józef Kruszona, podkreślając zasługi towarzystw śpiewaczych w czasach niewoli dla podtrzymywania ducha polskiego, wskazując zarazem na odmienną nieco rolę tych organizacyj w czasach dzisiejszych. Mówca zakończył okrzykiem na cześć „Harmonii“ chełmińskiej oraz jej dzielnego przewodnika p. prezesa dr. Wasielewskiego.

Po odczytaniu nadesłanych telegramów gratulacyjnych, marszałek akademji p. Nowacki wręczył p. Augustynowi Szatkowskiemu (jedynemu czynnemu członkowi od założenia „Harmonji“) artystycznie wykonany dyplom pamiątkowy. P. Szatkowskiemu zgotowano serdeczną owację.

Po odśpiewaniu „Pieśni Żeglarzy:“ Żeleńskiego („Harmonia“ - Chełmno) marszałek p. Nowacki solwował uroczyste zebranie.

Popołudniu odbył się w ogrodzie Strzelnicy wielki festywal pieśni polskiej. Śpiewały następujące chóry: „Harmonia“ Bydgoszcz (dyrygent p. Jaworski), „Chór Męski Kolejarzy“ Bydgoszcz (dyr. p. Kabaciński), „Moniuszko“ Chełmno (dyr. p. Kałdowski) i „Harmonja“ Chełmno pod batutą p. dyrygenta Malinowskiego. Poszczególne produkcje przyjmowała licznie zebrana publiczność entuzjastycznemi oklaskami. Oklaskiwano zwłaszcza „Harmonję“ bydgoską za niezwykle artystyczne wykonanie „Śmierci Pułokwnika“ Gawlasa.

Wieczorem odbył się na sali Strzelnicy raut. Przy dźwiękach doskonałej orkiestry 66 pp. bawiono się ochoczo do rana.

Summa summarum podkreślić należy, że niedzielne uroczystości śpiewacze w Chełmnie miały przebieg wspaniały. Uczestnicy uroczystości na długo dzień ten zatrzymają w pamięci. **Kajot.**

Z PROWINCJI.

ŁABISZYN. Przypomina się członkom Chrześcijańskiej Demokracji o obowiązku przeglądania list wyborczych do Rady Miejskiej. Prawo głosowania będą mieć tylko ci, którzy będą wciągnięci na listę wyborczą.

MAMLICZ. Z życia Kółka Rolniczego. W ub. niedzielę miejsc. Kółko Rolnicze zorganizowało zwiedzanie gospodarstw u członków: p. Kwiatkowskiego St. w Dąbrówce - barc., oraz u p. Szałkowskiego w Mamliczu.

ROGOŻNO. Tajemnicze strzały karabinowe. W ub. piątek posłyszano na ulicy Czarnkowskiej odgłosy strzałów karabinowych. Po nadejściu policji okazało się, że swawoli dopuścił się dekarz Białek, strzelając na wiwat. Nieszczęśliwego wypadku nie zanotowano.

Koronowo.

30-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej. W niedzielę dnia 21 lipca obchodzi miejsc. Ochotnicza Straż Pożarna 30-lecie swego istnienia z następującym programem: o godz. 6: pobudka, 7,30: zbiórka przed strażnicą, wymarsz do kościoła, godz. 9,20: wymarsz po gości na dworzec, pochód do lokalu p. Ig. Nowaka, powitanie gości i krótka pogadanka, godz. 10,30: uroczyste posiedzenie, godz. 11,30: wspólny obiad, godz. 13: wymarsz na boisko i pokaz ćwiczeń miejsc. Ochotniczej Straży Pożarnej, godz. 15: alarm, godz. 16: wymarsz przed ratusz po gości i sztandary, poczem pochód przez miasto do parku miejskiego (Grabiny) gdzie odbędzie się koncert z urozmaiceniami. Na zakończenie uroczystości odbędzie się od godz. 21 w sali Grabiny zabawa.

Ucieczka więźnia. Dnia 10. bm. z prac na roli za miejscowem więzieniem karnem, zbiegł jeden z pracujących tam więźniów. Natychmiast zarządzono pościg i zbiega schwytano pod Okolem.

Ruch ludności. W miesiącu czerwcu br. urodziło się w m. Koronowie 12 dzieci, w tem 6 dziewcząt i 6 chłopców, zmarło 8 osób, zawarto 1 ślub.

Tragiczna śmierć 14-letniej dziewczynki.

Z Koronowa donoszą: Podczas kąpania się w rzecze Brdzie pod Koronowem utonęła 14-letnia Bronisława Maćkowska.

Szubin.

Jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego. W czwartek dn. 11 bm. pp. Wincentostwo Budzyńscy obchodzili uroczystość 25-lecia pożycia małżeńskiego. Jubilatom ze swej strony składamy „Szczęść Boże".

Kiermasz Powst. i Woj. Powstańcy i Wojacy urządzili w sali Domu Polskiego wielki kiermasz, który dzięki staraniom zarządu oraz komitetu wypadł bardzo dobrze.

Wyłożone do publicznego wglądu listy wyborców do Rady Miejskie przejrzeć można w biurze Magistratu od 15 do 30 lipca 1929 r. w godzinach urzędowych od 8 do 13 i od 14 do 16.

Osobiste. W czasie od 13 lipca do 2 sierpnia br. odbywa p. starosta Kutzner urlop wypoczynkowy, zastępuje go sekretarz p. Niziołkiewicz zaś w Wydz. Pow. p. ordynat Skórzewski z Lubostronia.

Na Sierociniec Powiatowy złożyły w dalszym ciągu gminy wojtostwa w Szubinie nast. kwoty: Sobicjuchy 1.025 zł, Słupy 109.90 zł, Suchoręcz 17.60 zł, Siedlisko 16.70 zł, Szubin-wieś 47 zł, Szubin. zamek 12 zł. Ustronie 13.50 zł, Retkowo (Kobierzycka Irena 200 zł), Tuczyn 9,50 zł, Wojsłowiec 27 zł, Wierzki 4 zł, Wymysłowo 12 zł, Zalesie 214,80 zł, Zamość 40 zł, Żurczyn 61.50 zł.

Z Rady Miejskiej. Wtorkowemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył wiceprezes p. Piasecki. Na wstępie wniosł p. burmistrz Gruss nagły wniosek o przyłączenie Szubińskiej-wsi i Szubina-zamku do miasta. Rada Miejska wniosek ten przyjęła. Co do jarmarków na rok 1930 R. M. przychyliła się do uchwały Magistratu z tym jednak zastrzeżeniem, że wszystkie jarmarki urządzone być mają jako kramne i na bydło. Rada Miejska postanowiła prosić Wydział Powiatowy o przyspieszenie załatwienia sprawy przyłączenie do miasta obszarów dworskich Szubin-wieś i Szubin-zamek.

Zebranie N. P. R. odbyło się w ub. niedzielę. Omawiano sprawy organizacyjne i wybory do Rady Miejskiej. Wybrano komisje wyborczą i postanowiono o ile możności postawić listę kompromisową o ile chodzi o Ch. D. Dłuższą dyskusje poświęcono sprawie obecnego kryzysu gospodarczego.

Gniewkowo.

Ślub. W pięknie przystrojonym kościele parafjalnym w Brudni odbył się w ubiegły wtorek ślub panny Marji Filipiakównej z Ośniszczewka z p. Stefanem Hanyżewskim z Panigrodza. Od ołtarza przemówił do młodej pary w słowach nadzwyczaj serdecznych i podniosłych brat panny młodej ks. wik. Bolesław Filipiak z Bydgoszczy, poczem związek małżeński pobłogosławił stryj jej ks. prob. Jan Filipiak z Panigrodza, były dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Bydgoszczy. Asystowali przy akcie ślubnym ks. dr. Kolipiński, znany kaznodzieja z Bydgoszczy, ks. prof. Kaja, ks. dr. Żurawski, ks. prof. Kukułka i ks. wik. Wojciechowski z Bydgoszczy. Na chórze specjalna orkiestra odegrała pięknie Ave Maria, a chór miejscowy pod kierownictwem p. organisty odśpiewał „Boże Ojcze" z Halki.

W domu matki pani młodej w Ośniszczewku odbyło się następnie nadzwyczaj serdeczne przyjęcie licznie zgromadzonych gości, przeważnie rodziny i bliższych przyjaciół. Pełne życzliwego ciepła toasty wygłosili podczas uczty weselnej: ks. prof. Kukułka, ks. prob. Filipiak, ks. dr. Kolipiński, p. red. Teska i brat pana młodego. W nader miłym nastroju uczta trwała do rana i świadczyła nietylko o prawdziwej gościnności matki pani młodej, ale niemniej także o poszanowaniu, jakiem się rodzina Filipiaków cieszy, zwłaszcza na Kujawach, gdzie od półtora wieku osiadła.

Młodej parze życzymy z całego serca obfitości łask bożych.

Kcynia.

Kcynia ma trudności z telefonami. Ostatnio doznał ograniczenia ruch telefoniczny naszego miasteczka, ograniczono bowiem godziny urzędowania stacji telefonicznej, tak, że obecnie w godzinach popołudniowych pomiędzy godz. 13 a godz. 15 Kcynia jest odcięta od świata. Przypuszcza się, iż ograniczenie to wprowadzono z konieczności dla braku sił wskutek urlopów wakacyjnych urzędników. Jednak tut. obywatele, szczególnie kupcy i przemysłowcy dotkliwie odczuwają brak połączenia telefonicznego w godzinach popołudniowych i słyszy się często skargi pod tym względem. Mam atoli nadzieję, że miarodajne czynniki idąc po linji interesów naszych obywateli, przywrócą dawniejszy stan rzeczy.

Na skutek uchwały Rady Miejskiej i Magistratu otrzymała uliczka, wiodąca do tut. Seminarjum Nauczycielskiego nazwę ul. Św. Jana Kanty. Jakkolwiek daleki jestem od chęci krytykowania uchwał naszych korporacji miejskich, to jednak dochodzą mnie głosy zwłaszcza ze sfer inteligencji miejscowej, że trafniejszą byłaby nazwa: ulica Seminaryjna.

Unisław ku czci Grunwaldu.

W ub. niedzielę Sokół oraz Powstańcy i Wojacy Unisławia urządzili obchód, poświęcony 519-rocznicy pamiętnej bitwy pod Grunwaldem. Po mszy św., którą celebrował ks. prob. Bloch, przed kościołem przemówił do licznie zebranych redaktor „Dziennika Bydg." p. H. Ryszewski na temat Grunwaldu, obecnego wychowania P. W. i W. F. oraz bohaterskiego lotu naszych lotników przez Ocean. Po przemówieniu odbyła się defilada przed władzami sokolemi i powstańczemi i pochód przez wieś przy dźwiękach orkiestry Powst. i Wojaków z Chełmna.

W godzinach popołudniowych odbyło się doroczne strzelanie Powst. i Woj. z dodatnim wynikiem o 9 cennych odznak i żetonów oraz koncert i zabawa ludowa, zaś wieczorem ochocza zabawa taneczna. Miejsc. władzę Sokoła reprezentował wiceprezes p. Borowczyk.

W zast. chorego prezesa p. Ziętaka, prezes Powst. i Woj. p. Klein. Wielkie zdziwienie wywołał zakaz miejsc. kolejarskiej organizacji P. W., zabraniający członkom, uczestniczenia w pięknej niedzielnej uroczystości Sokoła i Powstańców i Wojaków.

„Dzień robotnika" w Trzemesznie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

Ciche miasteczko Trzemeszno, położone w uroczej okolicy przy torze kolejowym na linji Mogilno—Gniezno, posiada cały szereg lokalnych organizacyj, w których ludność miejscowa zrzeszywszy się, pracuje intensywnie i wytrwale dla dobra kraju i swej gminy. Jednem z najpotężniejszych stowarzyszeń jest bezsprzecznie Towarzystwo Robotników Polsko-Katolickich, któremu patronuje czcigodny i zasłużony kapłan ks. prob. Kowalski. I właśnie dzięki takiej opiece organizacja ta wykazuje niezwykłą żywotność. Liczy ona przeszło 120 członków czynnych. Prezesem jest zasłużony działacz p. Chmielewski, sekretarzem p. Ciszak, a skarbnikiem p. Płomiński.

W ubiegłą niedzielę — jak już pokrótce donosiliśmy — Tow. Robotników Polsko-Katolickich wyczerpało program „Dnia robotnika". Po sumie zebrali się wszyscy członkowie w lokalu p. Przewoźnego, skąd przy dźwiękach własnej orkiestry wyruszono do parku miejskiego na Babie. Do pochodu dołączyło się miejscowe Bractwo Kurkowe, które tego samego dnia urządziło żniwne strzelanie o premje i króla żniwnego. W parku przygotowano cały szereg gier i niespodzianek. Udział miejscowego obywatelstwa był tłumny. Bracia kurkowi w szlachetnej rywalizacji walczyli wytrwale o palmę zwycięstwa, a goście bawili się serdecznie w: strzelanie do tarczy, koło szczęścia, loterję itd. Orkiestra pod batutą p. Kozickiego spisała się wspaniale. Przy pięknej pogodzie zabawiano się do późnego wieczora. Na tem jednak nie poprzestano. O zmroku powrócono do lokalu p. Przewoźnego. Tu ponownie rozpoczęły się tańce. Hulano na umór. Każdy pragnął swoją niejako „pańszczyznę" odrobić przed żniwami, aby potem natura zamiast do znojnej pracy, nie ciągnęła ku zabawie. Już biały dzionek powszedni świtał, gdy rozbawieni goście wracali przemęczeni do swych domóstw, aby bez odpoczynku rozpocząć znowu pracę. Bardzo wiele napewno będzie sobie wspominało z zadowoleniem te chwile, spędzone na zabawie robotników katolickich. (DK.)

Wspaniałe święto robotników katolickich w Łobżenicy.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

(js) Towarzystwo Robotników Katolickich w Łobżenicy założone zostało przed 25 laty, bo dnia 30 października 1904 roku. Zrazu liczyło ono 130 członków, później liczba ich wzrosła do 250, w czasie wojny zaś praca ucichła — jak to miało miejsce zresztą prawie we wszystkich organizacjach społecznych w czasie zawieruchy dziejowej. Założycielem a zarazem protektorem przez przeciąg szeregu lat był ówczesny **ks. wikarjusz Raczkowski.** Towarzystwo było przed wojną ostoją polskości, a należeli do niego **nietylko robotnicy.** Wkrótce już sprawiono bibljotekę, kulisy, aparat projekcyjny itd. Na licznych odczytach kształcono ducha i przygotowywano się do wielkiej chwili, która miała nadejść. Patronem był później ks. Dratwa, a prezesami Tomasz Jachecki i Misiak. Szczególnie w r. 1911 sypały się **procesy i kary pieniężne,** ale nie odstraszały one członków od pracy społecznej. Po wojnie wskrzesił organizację znowu **ks. prob. Dratwa.** Odtąd członkami są prawie wyłącznie tylko robotnicy i drobni rzemieślnicy, a zmieniło się również zadanie Towarzystwa, gdyż celem jego stała się **obrona duszy robotnika przed socjalizmem,** podniesienie oświaty i wspieranie biednych członków. Kasę pośmiertną posiada Towarzystwo Robotników Katolickich wspólną z miejscową placówką Inwalidów Wojennych. W okresie powojennym patronami byli ks. prob. Dratwa, ks. administrator Bukalski i ks. prob. Szałkowski, prezesami zaś pp. Kokot, Ziętkowski i Kwiatkowski. Liczba członków wzrosła do 126. Dziesięciu członków przetrwało wszelkie burze i niedogodności i przez 25 lat stali wiernie przy sztandarze swoim.

*

Srebrny jubileusz Towarzystwa Robotników Katolickich obchodzono **bardzo uroczyście** w ubiegłą niedzielę. Z inicjatywy burmistrza Pankanina udekorowano bogato i gustownie całe miasteczko, jak również wzniesiono kilka bram triumfalnych. Gości przybyło bardzo wiele; szczególnie licznie była reprezentowana Bydgoszcz. Mszę św. odprawił ks. prob. Szałkowski, kazanie zaś na temat encykliki Rerum Novarum wygłosił generalny sekretarz Związku Towarzystw Rob. Kat. ks. Michałowicz z Poznania. Pod batutą organisty Tomasza wykonał pienia chór kościelny. Po nabożeństwie uformował się wielobarwny pochód z 13 sztandarami i ruszył przy dźwiękach orkiestry (kapelmistrz Kałamajski) pod komendą Jana Ciepłucha, przez miasto na Rynek. Tutaj przemówił ze specjalnie wzniesionej trybuny ks. gen. sekretarz Michałowicz, podnosząc zasługi organizacji-jubilatki.

Druga część programu odbyła się w pięknie udekorowanej sali p. Wieczorka. Akademję zagaił prezes Andrzej Kwiatkowski, witając serdecznie przedstawicieli władz ze starostą Wuykiem na czele oraz innych gości. Prezydjum objął ks. Michałowicz. Sprawozdanie ładnie opracowane z 25-letniej działalności Towarzystwa odczytał sekretarz Szczepan Ciepłuch. Zkolei zabrał głos **ks. Michałowicz** i wygłosił interesujący wykład na temat znaczenia ostatnich papieży i istoty akcji katolickiej jako przeciwdziałania duchowi świeckiemu, t. zw. laicyzmowi. Po referacie wręczył przedstawiciel Związku odznaki jubileuszowe następującym członkom: **Feliksowi i Janowi Ciepłuchom, Jeszce, Starszakowi, Drobie, Sobieszczykowi, Wyrzalikowi, Brustowiczowi, Felczykowskiemu, Wizie, Aleksiewiczowi, Kołodziejowi i Wiśniewskiemu.** Ks. prob. Raczkowskiemu, jako założycielowi Towarzystwa, postanowiono wręczyć dyplom. Odczytano następnie nadesłane depesze: od miejscowej placówki Z. Z. P., ks. prob. Płoszyńskiego ze Ślesina, aptekarza Reinholza z Łobżenicy, dr. Nowakowskiego, pp. Knachów oraz towarzystw Rob. Kat. z Bydgoszczy przy parafji św. Wincentego i parafji Serca Jezusowego.

Nastąpiło przemówienie wielkiego przyjaciela i protektora pracy społecznej, p. starosty Wuyka, który podniósł znaczenie Towarzystwa, wysuniętego na Kresy Zachodnie Rzplitej. Przemawiał również burmistrz Pankanin, jak i ks. prob. Szałkowski oraz zasłużony prezes okręgowy, długoletni członek zarządu Związku p. Jan Cywiński z Bydgoszczy. Złożyli życzenia i ofiarowali gwóździe pamiątkowe: Ojciec prowincjał Kuczera z Górki, wiceprezes Związku Inwalidów Wojennych Wełniak, im. Bractwa Strzeleckiego, Tow. Kupców i P. Cz. Krzyża p. Daniel, p. Walczak im. Tow. Rob. Kat. na Szwederowie, p. Migas z parafji św. Trójcy w Bydgoszczy, p. Modrakowski z parafji farnej w Bydgoszczy, p. Kopczyński im. Straży Pożarnej, p. Tomczyk, p. Bielicki im. Cechu Rzeźnickiego, jubilat Jeszka, p. Domek im. Kółka Rolniczego, p. Wrzeszcz, p. Wójciński im. Tow. Rzemieślników, b. prezes Misiak, p. Starszak im. jubilatów, oraz delegaci: cechu szewskiego, cechu krawieckiego i Towarzystw Rob. Kat. z Nakła, Mroczy i Czyżkówka. Im. redakcji „Dziennika Bydgoskiego" przemawiał i złożył życzenia p. Jan Szalla. Po uchwaleniu tekstu **depeszy hołdowniczej do ks. prymasa Hlonda** i wzniesieniu okrzyków na cześć Ojca św., Prezydenta Rzplitej, zarządu, jubilatów itd. akademję zamknięto.

Wspólny obiad zgromadził wszystkich do miłej pogawędki, poczem pochodem udano się do strzelnicy, gdzie rozpoczęła się **zabawa ludowa** przy koncercie. Wieczorem wrócono do miasta i tańcami zakończono piękną uroczystość.

Staropolski wieniec.

Z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej wykonany zostanie w niedzielę, dnia 4 i 11 sierpnia br. w pięknym i cienistym ogrodzie Bractwa Kurkowego w Poznaniu **staropolski wieniec** M. Mierzejewskiego i St. Sternalskiego na chóry, sola i orkiestrę dętą z tańcami. Widowisko obmyślone wszechstronnie i bardzo starannie opracowane, stanowi nowy dorobek artystyczny naszej literatury muzycznej, a jako perła staropolsk. zwyczajów ludowych, jest nietylko godną widzenia imprezą, lecz jedną z największych atrakcji. Zainteresowanie wśród publiczności miejscowej jest ogromne, a wycieczki, przybywające na P. W. K., skorzystają niewątpliwie z rzadkiej okazji. Komitet ustalił dla wycieczek specjalnie niskie ceny i to: 0,75, 1,10 i 1,50 zł od osoby przy zakupie najmniej 25 biletów.

Kierowników wycieczek uprasza się o wczesne zamówienia, które skierować należy pod adresem: Wieniec — **Wielkopolski Związek Kół Śpiewaczych — Poznań, ul. Marszałka Focha nr. 50.**

Z POMORZA.

ŚWIECIE. Nowa ofiara Wisły. Onegdaj utopił się w czasie kąpania w Wiśle, 20-letni uczeń Szkoły Rolniczej Kuchenbecker. Zwłoki dotychczas nie wyłowiono.

PODGÓRZ. Pożar. Dnia 8. bm. o godz. 1 wybuchł pożar w budynku rządowym, zam. przez wojsko na poligonie w Podgórzu, który jednak został stłumiony przez wojsko. Pożar powstał wskutek wadliwego komina. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

GRÓDEK. Kradzież. W Gródku, w pow. świeckim skradziono w restauracji Ksawerego Zielińskiego różnych towarów na sumę 900 zł. W ostatnich czasach dokonano w okolicy licznych włamań. Okoliczności różne wskazują, iż działa tu zorganizowana banda. Należałoby, aby władze bezpieczeństwa energicznie zaczęły przeciwdziałać tym złodziejskim wybrykom.

Chełmno.

Wycieczka Tow. Powstańców i Wojaków. W niedzielę przybyła do Chełmna statkiem „Świteź" wycieczka Tow. Powstańców i Wojaków z Solca Kujawskiego. W wycieczce wzięło udział blisko 300 osób z prezesem Paliwodą i burmistrzem m. Solca na czele. Gości powitał prezes okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków p. wiceburmistrz Hądzlik. Po spożyciu wspólnego obiadu w ogrodzie Strzelnicy, wycieczka zwiedziła starożytne zabytki Chełmna.

Tczew.

„Bazar" w Hali Miejskiej. Bazar niedzielny mimo niepogody udał się nadzwyczajnie. Doskonała orkiestra kolejowa pod batutą p. Lesińskiego popisywała się bardzo udatnie. Bazar odwiedziło około 4.500 osób. Całość imprezy przeprowadz. z starann. i z prawdziwie polską gościnnością przez panie z komitetu. Wieczorem iluminowano ogród kolorowymi lampkami elektrycznymi. Nad całością czuwały Siostry Wincentynki.

Nowy starosta wałowy. Pan Dytkiewicz złożył urząd starosty wałowego. Nowym starostą wałowym mianowany został z dn. 1 bm. starosta tczewski inż. Stachowski.

Zebranie Kat. Stow. Młodzieży odbyło się pod przewodnictwem p. Adamczyka. Wiceprezes p. Zachołła zdał sprawozdanie ze zjazdu delegowanych w Toruniu. Wycieczka do Swarożyna odbędzie się w niedzielę, dnia 28 bm. wymarsz od wieżyciśnień o godz. 6 rano, powrót o godz. 7 wiecz. pociągiem do Tczewa. Wycieczka do Poznania odbędzie się dn. 21 bm. o godz. 12,30 w nocy.

Z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy. Urząd ten ma zapotrzebowanie na: 4 gatraży, 1 wykwalifikowanego palacza, 1 służącą do Gdańska oraz do Niemiec na dwóch chłopaków, dwie dziewczyny i 1 robotnika.

Zaszczytne wyróżnienie. Pan Zenon Łubieński ze Szpęgawy otrzymał w czasie tygodnia Rolniczego na P. W. K. w Poznaniu 5 odznaczeń — trzy medale duże srebrne i dwa brązowe.

Toruń.

Wyjaśnienie. Od p. Drogomireckiego otrzymaliśmy nast. pismo z prośbą o ogłoszenie:

W pewnych pismach ogłoszono, jakoby rząd przymusowo rozłożył podatek na urzędników, oficerów i organizacje społeczne, celem uzupełnienia skreślonego przez Sejm funduszu dyspozycyjnego w wysokości 2.000.000 zł, który był przeznaczony jedynie na walkę ze szpiegostwem.

Wobec tego rodzaju kłamliwych i z palca wyssanych wiadomości stwierdzam, że w. Urzędników Państwowych Administracji Wojskowej R. P. w Toruniu na posiedzeniu miesięcznem, na mój wniosek jednogłośnie dobrowolnie opodatkował się, pozostawiając członkom dowolną rękę do wysokości kwot składania na ten cel.

W związku z powyższem wzywam pokrewne organizacje do zbiorowego wystąpienia, celem ostatecznego położenia kresu rozszerzania wśród społeczeństwa podobnych fałszywych wiadomości.

Toruń, w lipcu 1929 r.

Z poważaniem:
Bolesław Drogomirecki,
Prezes Zw. Urzędn. Państw. Adm. Wojsk. R. P. w Toruniu.

Bukowiec.

Nowy klub sportowy. Z inicjatywy kupca p. Krygera założono tu drużynę sportową pod nazwą „Bukowiecki Klub Sportowy „Orzeł". W skład zarządu Klubu wybrani zostali pp.: Zygmunt Kryger prezes, W. Grzegżółka zastępcą, Wł. Kulpa skarbnikiem, Alfons Reinholc sekretarzem, Jan Nitka gospodarzem. Nowozałożony Klub liczy na razie 25 członków.

Powiatowe zebranie P. S. L. Piast. Odbyło się tu powiatowe zebranie delegatów P. S. L. „Piast", na którem poseł Rzęsa wygłosił dłuższy referat. Prezesem powiatowego P. S. L. wybrano ponownie p. Januszewskiego z Błądzimia jako członków zarządu wybrano pp. Stanisława Kufla, Józefa Siwonię i Franciszka Czachę.

Chojnice.

Osobiste. Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Stanisław Szulc wyjechał na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Pana Szulca zastępuje sekretarz urzędu p. Ignacy Wruk. — Pan burmistrz dr. Sobierajczyk wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Burmistrza dr. Sobierajczyka zastępuje wiceburmistrz p. Hubert. — Naczelnik Urzędu Akcyz. i Monop. Państw. p. Kazimierz Zachorowski wyjechał na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Pana Zachorowskiego zastępuje Insp. Kontr. Skarb. p. Golik.

Z Tow. Młodzieży Kat. Podczas zawodów Przysp. Wojsk. w Toruniu, w którem brało udział Tow. Młodzieży Kat. z Chojnic, pierwszą nagrodę Pomorza w strzelaniu otrzymał p. Szopiński z Chojnic, nagrodzony złotym medalem.

Amerykański rozwój placówki przemysłowej. Przed niedawnym czasem, została otwarta przy ul. Dworcowej fabryka koszyków, własność p. Aleksandry Piotrzkowskiej. Firma z początku zatrudniała do 5 pracowników. Z małego zakładu koszykarskiego, w przeciągu kilkunastu tygodni powiększono interes do rozmiarów fabryki z odpowiednimi maszynami, zatrudniając około 60 robotników. Szczęść Boże — nowej placówce przemysłowej.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza. Pracownik kolejowy niej. Marceli Ciemiński z Konigarda podczas przetaczania wagonów dostał się pod koła wagonu, które obcięły nieszczęśliwemu lewą rękę po wyżej łokcia.

Grudziądz.

Osobiste. Komendant policji państwowej p. Stanisław Klamut rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

Ku czci Grunwaldu. Ub. niedzieli Sokół grudziądzki obchodził uroczyście pamięć wielkiej bitwy pod Grunwaldem. W uroczystości tej wzieli udział: Hallerczycy, Podof. Rezerwy, Powst. i Woj., Młodzież Kat. oraz Harcerze. O godz. 11,50 ruszył piękny pochód towarzystw z orkiestrą 65 puł. piech. na czele. Na grobie Nieznanego Żołnierza złożono na wstępie wieniec i zarządzono jednominutową ciszę. Uroczystą mszę św. odprawił ks. Kaszewski, zaś kazanie wygłosił ks. Felchner. Po mszy św. odbyło się na głównym Rynku zebranie. Do zebranych przemówił p. St. Kunz, referent prasowy Sokoła — Dzielnicy. Omawiając zwycięstwo grunwaldzkie mówca nawoływał do organizowania się w Sokole. Prezes okręgu III. p. A. Kamrowski złożył uroczyste ślubowanie w imieniu Sokolstwa — stania na straży Bałtyku. Na zakończenie koncertowała orkiestra wojskowa.

ZMARLI.

Ś. p. **Brunon Piórek,** fryzjer, lat 28, w Kartuzach.

Ś. p. **Kornelja z Mederskich Perlińska,** lat 23 w Toruniu.

Ś. p. **Wilhelm Menzel,** lat 75, urzędnik cukrowni, Chełmża.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 lipca 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Matki Boskiej Szkaplerznej.
Jutro: Aleksego wyzn., Leona IV.
Wschód słońca: godz. 3,57.
Zachód słońca: godz. 20,13.

DYŻURY APTEK.

Od 15 bm. do 21 bm. włącznie pełnią nocny dyżur:
1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski;
2) **Apteka pod Złotym Orłem,** Stary Rynek.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa galerji miejskiej.

Wypożyczalnia książek „LEKTOR", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

— **Poleca się** cukiernię Bydgoskiego Domu Towarowego, zaopatrzoną w wyborowe ciasto i smaczną kawę — lody dobrego smaku.

TEATR MIEJSKI.

Dziś dla Z. K. P. **„Baron cygański".**

Jutro, w środę po cenach 30% zniżonych wznowienie arcywesołej i melodyjnej operetki Straussa p. t. **„Noc w Wenecji",** w której po raz pierwszy po długiej nieobecności wystąpi p. Kaden, powróciwszy z drugiej półkuli, gdzie odniósł duże sukcesy artystyczne.

W czwartek o godz. 19,30 staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotn. **„Oto kobieta".**

Piątkowy wieczór wypełni na dzisiejszą dobę aktualną, salonowa komedja Maugham'a p. t. **„Oto kobieta".**

Ogłoszenie listu p. Marji Rzepkowiakowej, zwolenniczki twardej ręki wobec sług, tem sobie tłomaczę, że Dziennik chce na żywym przykładzie pokazać, jak się ze sługami postępować nie powinno.

Osobny pokój dla dziewczyny uważa ta pani za zbytek. Lepiej niech dziewczyna w kuchni śpi, pchły sobie wytrząsa, niech tam sie myje i wyczesuje sobie łupież z włosów. To widocznie znajduje pani Rzepkowiak w porządku. Przyznaje ona zresztą, że sama kiedyś w kuchni sypiała. Ano przyzwyczaiła się do tej idylli i nic już jej nie razi.

Pani Rzepkowiak nie chce i dla dziewczyny kupować szparagów. Na to można się zgodzić. Ale trzeba dziewczynie w jakiś serdeczny sposób wytłomaczyć, że to lekarze przepisali panu szparagi. Ostatecznie dać jej dwie lub trzy łodygi do skosztowania, a nie rozwiązywać kwestji żądaniem: jedz pyrki, abyś miała siły do roboty!

Uważa też pani Rzepkowiak, że odzywanie się do sługi per szelmo i gałganie jest najskuteczniejsze. Naturalnie jest to rzecz gustu i ustosunkowania się sługi do pani. Nic dziwnego, gdy potem pani Rzepkowiak słyszy od sługi zapewnienie, że wolałaby siedzieć w kryminale, niż być jej dzieckiem.

Urlopy dla sług są jednem z najgodziwszych żądań, i wątpić nie należy, że odnośne ustawodawstwo o nich nie zapomni.

Chwali się pani Rzepkowiak, że wypowiada sługom po prawie, ale dlaczego? Bo już ją sługi rozumu nauczyły, bo już była za krzywdzenie sług skarżona i fantowana. Robi zatem z konieczności cnotę. A gdy sługa chce przed czasem uciec z tego czyśca, to zamyka rzeczy i nie puszcza jej. Cóż za miła atmosfera musi panować w domu tej pani Rzepkowiak.

Boi się pani Rzepkowiak, że Dziennik swoją ankietą sługom poprzewraca w głowie. Jest to stary komunał burżuazji, że uświadamianie demoralizuje. Ten straszak przestał już działać, o ile uświadamianie nie idzie w kierunku demagogicznym.

Że w rezultacie sługa nazywa panią Rzepkowiak „dokuczliwym herodem", to o słudze bardzo dobrze świadczy. Jest delikatna i oględna w wysławianiu się. Bo pani ta zasługuje na wiele ostrzejszą nazwę. Typy, jak pani Rzepkowiak sprawiają, że ankieta o sługach stała się tak aktualną i interesującą.

Nie dziwiłabym się, gdyby pod owym listem była podpisana pani... Łepkowska.

Stefanja Malinowska.

— **Osobiste.** Prezes Sądu Okręgowego, p. **Staszewski** rozpoczął z dniem 15 lipca br. 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceprezes sądu okręgowego p. **Madaliński.**

— **Nowe rozporządzenia.** „Monitor Polski" nr. 150 zawiera nowe rozporządzenia, a między innemi: 1) wykaz długów państwa i przez państwo przyjętych gwarancji finansowych na dzień 1 lipca 1929 r.; 2) zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 12 grudnia 1927 r. o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w wewnętrznym handlu detalicznym i 3) ruch służbowy w ministerstwie sprawiedliwości.

— **Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski na regaty europejskie w Bydgoszczy.** Delegacja, która zaprosiła Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski imieniem miasta Bydgoszczy i Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich na międzynarodowe regaty o mistrzostwa Europy, które odbędą się w niedzielę, 18 sierpnia rb. w Bydgoszczy otrzymała zapewnienie, że Pan Prezydent na tę imprezę światową przybędzie.

— **Wykład red. Jaroszyka o stosunkach wschodnio-pruskich** ściągnął ub. niedzieli do sali hotelu Lengninga nietylko wszystkich uchodźców z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, mieszkających od czasu plebiscytu w obwodzie bydgoskim, lecz wielu sympatyków sprawy polskiej na kresach niewyzwolonych. Interesujących się sprawa wschodnio-pruską odsyłamy do czasopisma **„Ziemia Wschodnio-pruska"** (miesięcznik poświęcony zagadnieniom polityczno-gospodarczym Prus i zwyczajom Warmji i Mazur, wychodzący w Toruniu), w którem wykład red. Jaroszyka ukaże się w obszerniejszem streszczeniu.

Wobec krzywdy, jaka wciąż jeszcze dzieje się rodakom naszym w Niemczech, nie mającym obecnie przedstawicielstwa parlamentarnego, przy zmianie konstytucji **w Polsce** i ustaleniu **nowej ordynacji wyborczej,** trzeba będzie zastosować **„system niemiecki".** Krzyczącą bowiem niesprawiedliwością jest fakt, iż miljon Polaków w Niemczech nie ma ani jednego posła, kiedy miljon Niemców w Polsce ma ich aż kilkunastu!

— **Ważne przypomnienie.** Ze względu na **okres urlopowy,** uważa się za wskazane zwrócić uwagę pracodawców i pracowników umysłowych, zatrudnionych w handlu i przemyśle na ustawę o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. Art. 2. cytow. ustawy mówi: Wszystkim pracownikom pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości (także i uczniowie) po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop **dwutygodniowy,** po rocznej zaś — **jednomiesięczny** urlop **płatny nieprzerwany.**

Nieczynność w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych, nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Z powyższego wynika, że praktykowany t. zw. urlop — **na raty** — nie jest dopuszczalny, gdyż urlop winien być nieprzerwany. Twierdzenie, jakoby uczniom należało się udzielić urlop tylko dwutygodniowy — pomimo przeszło rocznej praktyce, jest również mylne.

— **Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Idzikowskiego.** W dniu 17 lipca br. o godz. 8 rano odbędzie się w kościele Farnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy **ś. p. Ludwika Idzikowskiego,** majora-pilota, nieustraszonego bohatera lotnictwa polskiego, zmarłego przedwcześnie śmiercią tragiczną. O liczny udział w nabożeństwie uprasza ogół społeczeństwa **Związek Urzędników Izby Kontroli.**

PROGRAM

VIII Zlotu Sokołów Okręgu V
w niedzielę, dnia 21 lipca 1929 r. u Kocerki.

O godz. 7,00: Próba generalna ćwiczeń zlotowych.

O godz. 10,00: Zbiórka.

O godz. 11,00: Msza św. w kościele Garnizonowym, po Mszy św. złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

O godz. 12,00: Defilada na placu Wolności.

O godz. 1,00: Otwarcie Zlotu na boisku Kocerki.

Po południu:

O godz. 3,00: Koncert w ogrodzie.

O godz. 4,00: 1) Wejście drużyn na boisko i defilada; 2) Ćwiczenia wolne młodzieży męskiej; 3) Rewje kolarskie; 4) Ćwiczenia szablą; 5) Bieg stafetowy młodzieży męskiej, 4×75 mtr.; 6) Ćwiczenia wolne sokolic; 7) Ćwiczenia wolne sokołów.

Przerwa 15 minut.

8) Bieg rozstawny sokolic 4×75 mtr.; 9) Bieg rozstawny sokołów 4×100 mtr.; 10) Konkursy hipiczne sokoła konnego; 11) Gry, zabawy i ćwiczenia na przyrządach; 12) Piramidy; 13) Rozdanie nagród; 14) Zakończenie.

Wieczorem: Tańce na sali.

Kochany Dzienniku!

Do ministra skarbu Matuszewskiego zgłosiła się deputacja posłów żydowskich z zażaleniem, że z obywateli żydowskich ściąga się stosunkowo wiele większe podatki niż z podatników innego wyznania.

Minister Matuszewski próbuje temu zaprzeczyć, gdy ci mu jednak przedłożyli na to dowody, pyta zniecierpliwiony:

— Panowie jesteście starozakonni?

— Tak, panie ministrze.

— A więc gdyby nawet tak było, jak twierdzicie, to cóż byłoby w tem dziwnego? Powiedzcie mi panowie, kto zwykle większe płaci komorne, lokator czy sublokator?

Przyczynek do głodu mieszkaniowego.

Jeden z dowcipnych właścicieli dużej kamienicy mieszka w domu cudzym, a mieszkanie przygotowane dla niego, w jego własnym domu, od szeregu miesięcy stoi puste. Zdaje się, iż rzecz polega na tem, że szanowny kamienicznik nie może osiągnąć żądanego „odszkodowania" za ustąpienie z zajmowanego mieszkania. W ten sposób lokal 4-pokojowy całemi miesiącami świeci oknami bez firanek na dość uczęszczaną ulicę, ale niestety niema urzędu, któryby się tą sprawą zajął.

Drugi wypadek jest jeszcze ciekawszy. W pewnej dużej kamienicy są dwa wolne 4-pokojowe mieszkania, właściciel, których nie wynajmuje lokalu, rzekomo z powodu zamiaru sprzedania kamienicy i lokale stoją pustką już od ośmiu miesięcy.

W razie potrzeby możemy służyć ulicą i numerem domu, o ileby odnośne władze zechciały zbadać te charakterystyczne dla naszych stosunków zjawiska.

Wypadków takich jest więcej.

* * *

Z drugiej strony pewien lokator posiada mieszkanie, w którem nikt nie mieszka; nawet właściciel domu nie może uzyskać dla siebie tego mieszkania, gdyż szanowny lokator żąda „odstępnego" od samego właściciela. A więc lokator handluje cudzą własnością. Takich wypadków jest więcej. Czyż to nie są **stosunki bolszewickie?** Proces o eksmisję, który jest niby pilny, a nawet feryjny, trwa już rok. **Na termin trzeba zawsze czekać całemi miesiącami!**

Przeciwko „Dziennikowi Bydg." procesy toczą się w tempie amerykańskiem, ale inne sprawy wloką się żółwim krokiem. **Władze wolą konfiskować Furdygę, niż zajmować się krzywdą ludzką.**

Zebranie Ch. D. koła Wilczak - Okole.

W sobotę, dnia 13 bm. odbyło się w lokalu p. Rutkowskiego zebranie Chrześcijańskiej Demokracji przy licznym udziale członków pod przewodnictwem prezesa p. **Montewskiego.** Protokół pisał p. Nehring. Zebranie poświęcone było wyłącznie **sprawom miejskim.**

Referat o **wyborach do Rady Miejskiej** wygłosił red. **Formański.** Prelegent poruszył szereg spraw związanych z gospodarką miasta, oświetlił działalność poszczególnych klubów radzieckich i omówił konieczność sprężystej akcji ugrupowań polsko - katolickich przeciwko mniejszościom narodowym i stronnictwom wywrotowym.

Radny p. dyr. **Weyman** przedstawił sumienną i owocną działalność **klubu** Ch. D. w Radzie Miejskiej.

W dyskusji zabierali głos pp.: **Łapa,** Paszke, Fr. Zblewski, Polak, Sosnowski i prezes Montewski.

Następnie pp. Kryza, dyr. Weyman, Polak i Łapa omawiali sprawy dotyczące specjalnie **Wilczaka i Okola.**

Pozdrowieniem chrześcijańskiem zamknął p. prezes Montewski zebranie.

Zjazd okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

I.

W 10-tą rocznicę niepodległości Rzeczypospolitej naszej ogłosiły dwie pokrewne duchem organizacje zawodowe kolejarzy, P.Z.K. i Z.Z.P. wspólną deklarację swoich zarządów głównych, w której wyżej wymienione organizacje oświadczyły, że przystępują do połączenia się, aby wspólnemi siłami wypełniać zadania statutowe i hasłom chrześcijańskim i narodowym dać w kolejnictwie silny fundament. Po 7 miesiącach mrówczej pracy, pełnej ofiar jednostek i jaknajlepszych chęci a poświęconej łączeniu ogniw lokalnych i okręgowych oraz central, dzieło połączenia P.Z.P. i P.Z.K. w jedno potężne, liczbowo najsilniejsze na kolejach, **Zjednoczenie Kolejowców Polskich (Z.K.P.)** można uważać za dokonane.

Ostatni akt w tem pięknem dziele rozegrał się w niedzielę i poniedziałek w Bydgoszczy. Na sali p. Kocerki obradował bowiem w tych 2 dniach zjazd okręgowy Z.K.P. z obrębu dyrekcji kolejowej Gdańsk, na którym delegaci z Związku Kolejarzy Z. Z. P. i Polskiego Związku Kolejowców wybrali wspólny już zarząd okręgowy Z.K.P. Przebieg tego zjazdu był tak wzorowy i posiada tyle cech budujących i godnych naśladowania, że zaleca się rozpisać się o zjeździe tym nieco obszerniej.

Zjazd rozpoczął się w niedzielę (14-go bm.) o godzinie 8-ej rano zbiórką delegatów i sztandarów przed pięknie urządzoną siedzibą Z.K.P. przy ul. Zygmunta Augusta. O godzinie 9-ej ruszono w pochodzie pod 29 sztandarami łączących się organizacji, z orkiestrą kolejową na czele do kościoła św. Trójcy na uroczystą Mszę św., odprawioną na intencję zjazdu. Po nabożeństwie udali się delegaci do lokalu p. Kocerki.

Obrady zjazdu zagaił kilka minut po 12-ej dotychczasowy prezes okręgowy Zw. Kol. Z.Z.P. p. **Przybylski**. Zwrócił on uwagę na fakt historyczny, jaki się na zjeździe dokonuje i podkreślił powody i cele konsolidacji organizacji narodowych i chrześcijańskich w kolejnictwie. Chodzi tu — jak mówił — nietylko o usprawnienie obrony moralnych i materjalnych interesów kolejarzy, cierpiącej na zbytniem rozdrobnieniu sił, ale i stworzenie w kolejnictwie ośrodka życia chrześcijańskiego i narodowego jako podstawy zdrowego rozwoju kolejnictwa i Polski całej. Gdzie jak gdzie, ale bodaj nigdzie zgoda i jedność między kolejarzami nie jest tak potrzebna jak na zagrożonym pomorskim odcinku. Łączmy się — wołał p. Przybylski — bo tego wymaga od nas dobro kolejarzy i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Następnie powitał mówca przedstawiciela władzy kolejowej, przybyłego w zastępstwie prezesa dyrekcji Czarnowskiego radcę **Dr. Henisza**, reprezentantów czcigodnego duchowieństwa **XX. Bolesława Filipiaka i Fiedlera**, przedstawiciela Klubu poselskiego N.P.R. p. posła **Faustyniaka**, przedstawicieli prasy miejscowej i Zarządu Głównego Z.K.P. pp. **Wasikowskiego i Budniaka.**

Imieniem P.Z.K. powitał zjazd jego dotychczasowy prezes okręgowy p. **Jabłoński**, który wśród ogólnego entuzjazmu zakończył swe piękne przemówienie, nacechowane głębokiem przywiązaniem do zasad chrześcijańskich i narodowych, toastem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po uchwaleniu porządku obrad jak i regulaminu zjazdu i po krótkiej dyskusji formalnej wybrano prezydjum w następującym składzie: Marszałkiem zjazdu został p. **Ołwieja**. Jako wicemarszałków wybrano pp. **Koczorowskiego** z Laskowic i **Sobczaka** z Działdowa. Sekretarzami zostali pp. **Wierzba** Tczew i **Nieczkowski** Nakło, ławnikami zaś pp. **Nelkowski** Gdańsk i **Maćkowiak** Toruń.

Obejmując przewodnictwo, zaapelował marszałek zjazdu p. **Ołwieja** do delegatów, aby pomni wielkości przeżywanej chwili zachowali spokój i godność. Budujemy wielką i potężną organizację — mówił — służącą wielkim i wzniosłym ideałom. W służbie tej nad ambicją jednostek górować musi przywiązanie do idei. Organizacja stoi ofiarnością, karnością i wyrobieniem swoich członków.

Przemówienie swoje, często przerywane oklaskami, zakończył marszałek zjazdu okrzykiem: „Niech żyje Zjednoczenie Kolejowców Polskich!"

Następnie składali zjazdowi swe życzenia im. dyrekcji P.K.P. Gdańsk p. **Dr. Henisz**, im. duchowieństwa **ks. Fiedler**, im. Klubu poselskiego N.P.R. p. poseł **Faustyniak**, im. Wydziału Wykonawczego Z.K.P. pp. Wasikowski i Budniak. Ponadto przemawiali także przedstawiciele prasy. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" i Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji złożył życzenia redaktor **E. Bigoński**, który z zadowoleniem **dzieło połączenia P.Z.K. i Z.Z.P. powitał jako pierwszy akt w budowie jednego wielkiego i zwartego chrześcijańskiego i narodowego obozu pracy.**

Po odczytaniu telegramów i uczczeniu zmarłych członków przystąpiono do wyboru komisji mandatowej, wyborczej i wnioskowej.

Pierwszy dzień zjazdu zakończył się wspólnym obiadem, do którego zasiadło blisko 250 delegatów i gości, oraz zabawą ogrodową i rautem, które ułatwiły delegatom z łączących się związków bliższe zapoznanie i zaprzyjaźnienie się.

Zjazd delegatów Zw. Marynarzy.

W ubiegłą niedzielę odbył się doroczny walny zjazd delegatów Związku Marynarzy. Zbiórka nastąpiła w Resursie Kupieckiej, skąd w pochodzie ze sztandarami i orkiestrą 15 pap. na czele udano się do kościoła garnizonowego, w którym o godz. 9.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione na intencję zjazdu przez ks. prof. Zielińskiego.

Po skończonem nabożeństwie pochód w tym samym porządku przeszedł ulicami miasta do Resursy Kupieckiej, gdzie o godz. 11.30 nastąpiło otwarcie zjazdu, którego dokonał prezes Związku p. inż. Stachowski, witając przedstawiciela wojska w osobie p. generała Bakharadze, zastępującego dowódcę dywizji p. generała Thommée'go, dalej p. kapitana Umińskiego rejonowego komendanta P. W. 15. dywizji, p. porucznika Okupskiego, p. Deję przedstawiciela Związku Federacji Obrony Ojczyzny, p. Siwekową przedstawicielkę T-wa Opieki nad Harc. Drużyną Morską, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", oraz przybyłych gości i delegatów.

Następnie p. inż. Stachowski wygłosił krótkie przemówienie, w którem poruszył zagadnienie morza w mocarstwowem stanowisku Polski, wykazując przykładami historycznemi, iż we wszystkich wypadkach, gdy Polska cofała się od morza, państwo zawsze chwiało się w podstawach swoich. Wykazał zrozumienie zagadnienia morza przez rząd obecny, czego dowodem rozbudowa Gdyni w amerykańskiem tempie, opieka nad rozwojem marynarki handlowej i wojskowej etc., przyczem wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, który to okrzyk zebrani z zapałem powtórzyli, a orkiestra odegrała hymn narodowy. W dalszym ciągu swego przemówienia mówca podkreślił stosunek ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego do marynarki i wzniósł na jego cześć okrzyk, który zebrani entuzjastycznie podchwycili.

Nastąpiło składanie życzeń, poczem odbyła się wspólna fotografja, a następnie wspólny obiad, podczas którego wzniesiono szereg toastów, a między innemi toast za braterstwo wszystkich dzielnic Polski, na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, na cześć armji itd. Na miłej pogawędce i w serdecznym nastroju, chwile szybko upływały.

Po skończonym obiedzie przedstawiciele władz oraz goście pożegnali serdecznie marynarzy, a delegaci przystąpili do obrad.

Obrady zagaił prezes p. inż. Stachowski, poczem członkowie zarządu składali swe roczne sprawozdania, z których wynika, że po ustąpieniu b. prezesa Związku p. Burzyńskiego oraz wiceprezesa Związku, rządy ujęli w swe ręce p. inż. Stachowski, jako prezes i p. Nalazek jako wiceprezes i od tego czasu rozpoczęła się praca intensywna i owocna. Zwłaszcza p. inż. Stachowski nie szczędził trudu i zabiegów dla dobra i rozwoju Związku.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru marszałka, na którego powołano porucznika rezerwy p. Mossakowskiego z Torunia, pióro objął p. Ziemski z Bydgoszczy, a jako ławnicy zasiedli pp. Noak z Torunia i Trejakowski z Poznania.

Przystąpiono do wyboru prezesa Związku, którym przez aklamację, jednogłośnie wybrano p. inż. Stachowskiego; następnie przez tajne głosowanie wybrano trzech wiceprezesów w osobach pp.: Nalazka z Bydgoszczy, Mossakowskiego z Torunia i Trejakowskiego z Poznania; sekretarzem został p. Jeske z Torunia, skarbnikiem p. Szarafiński z Torunia, a ławnikami pp.: Noak z Torunia, Michalak z Poznania, Stasiński z Gniezna, Mielczarski z Inowrocławia i Majewski z Chełmży. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ziemski z Bydgoszczy, Czerniak z Gniezna i Dąbrowski z Bydgoszczy. Wybór referenta pracowego pozostawiono zarządowi. Jako siedzibę Związku ustanowiono Toruń (dotąd była Bydgoszcz).

Delegaci głosowali według ilości reprezentowanych przez siebie członków, tak, że na każdych dziesięciu reprezentowanych członków, przypadł delegatowi jeden głos, a więc jeżeli reprezentował 20 członków — miał dwa głosy, trzydziestu — miał trzy głosy itd. Na ten temat wyłoniła się ożywiona dyskusja, gdyż jedni chcieli, aby po bratersku każdy delegat rozporządzał jednym głosem, jednak przeważyło zdanie, że należy głosować według ilości reprezentowanych członków. Z każdego koła przybyło dwóch delegatów.

W dalszym ciągu obrad uchwalono na wniosek p. inż. Stachowskiego, aby przy poszczególnych towarzystwach marynarzy przysposabiano młodzież do służby morskiej, jakoteż aby przyjmowano do Związku sympatyków.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych, przedstawiciel Związku Federacji p. Deja wygłosił referat w sprawie oszczędnościowo-ubezpieczeniowej, w którym to referacie wykazał wielkie korzyści, jakie osiągają ubezpieczający się na życie w P. K. O. Wszyscy zaś członkowie, należący do towarzystw zrzeszonych w Federacji, otrzymują przy ubezpieczeniu się znaczne ulgi oraz nie płacą już składek swoich związkowych, lecz pokrywa je za nich PKO.

W zakończeniu obrad prezes podziękował zebranym za zaufanie i solwował zebranie hasłem „Cześć flocie!".

Dodać jeszcze należy, że tak w pochodzie do kościoła, jakoteż w oficjalnem przyjęciu wzięła udział Harceska Drużyna Morska ze swym kapitanem p. Majką na czele.

Zebranie powiatowe okręgu bydgoskiego Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

(z) W niedzielę 14 b. m. odbyło się w Strzelnicy zebranie powiatowe okręgu bydgoskiego Wielkop. Tow. Kółek Rolniczych. Przy średnim udziale członków, zagaił zebranie prezes powiatowy, dyrektor Szkoły Rolniczej p. Raczkowski — powitaniem gości i członków.

Z kolei odczytał referat inż. Witolda Ożoniewskiego „O sytuacji gospodarczej kraju" sekretarz towarzystwa p. Perlik. Koreferat odczytał rotmistrz Dudziński z Gościeradza. Ze względu na ciekawe szczegóły, zawarte w referatach, podamy w najbliższym numerze w kronice gospodarczej szczegółowe streszczenie i omówienie obu, wraz z charakterystycznemi momentami dyskusji.

Po odczytaniu referatów wywiązała się żywa i interesująca dyskusja, w której głos zabierali pp. Raczkowski, ks. Hamerski, Klisz z Mirowic, Letke, Stachowicz, Żmudziński, Ignacy, kapitan Chmielewski z Wojnowa, Perciech z Koronowa, Żmudziński z Niw, a na zakończenie p. Dudziński. W czasie prowadzenia dyskusji, weszła na salę wycieczka rolników z Ostrołęki, w składzie 35 osób. Wycieczkę, powitaną przez prezesa, przyjęto oklaskami.

Obszerną dyskusję zakończył p. Raczkowski, prosząc o uchwalenie rezolucji, którą odczytał sekretarz p. Perlik. Rezolucję tę z poprawkami p. Dudzińskiego przyjęto. W wolnych głosach poruszano sprawę dożynków powiatowych (w tym roku ich nie będzie!), wyścigów włościańskich i uchwalono wniosek p. Letkego przeciw rozbijaniu W. T. K. R.

Na zakończenie wyraził prezes Koła z Ostrołęki podziękowanie za gościnne przyjęcie. Członkowie koła bydgoskiego odpowiedzieli trzykrotnym okrzykiem na cześć gości.

Zjazd niedzielny poruszył aktualne bolączki rolnictwa, pozwalając przybyłym nań włościanom wypowiedzieć swe żale i poglądy na obecną sytuację gospodarczą w Polsce.

„Nauka nie idzie w las".

„Nauka nie idzie w las" — mówi stare polskie przysłowie, a trafność jego stwierdzamy na każdym kroku, nawet na naukach, wygłaszanych przez „pasterzy" hodurowych, do ich owieczek. A jakie są te nauki, to niech nam powiedzą rozprawy sądowe przeciw „zacnym pasterzom", oraz te rozprawy, na których świadkowie pod przysięgą zeznawali, iż złodzieje usprawiedliwiali się ze swych zbrodniczych czynów tem, że „ksiądz" Zawadzki uczył ich, że „kraść nie jest grzechem, o ile się rzecz skradzioną dobrze schowa". Niech nam powiedzą te przedstawienia teatralne, pełne pornografji, urządzane w swoim czasie przez „księdza" Zawadzkiego przy udziale nieletnich dziewcząt. I te wszystkie nauki i przemówienia, wygłaszane przeciw Kościołowi Katolickiemu i jego kapłanom itd.

To też nic dziwnego, że pod wpływem takich nauk, niektóre owieczki hodurowe, zatracają pojęcie o granicach między złem a dobrem, powiększając niejaz liczbę przestępców. I rzeczywiście, stwierdzić trzeba, że wśród przestępców ma „ksiądz" Zawadzki wielu zwolenników.

Jak młodzież korzysta z nauk „księdza" Zawadzkiego, o tem nawet mówić nie trzeba, to się samo przez się rozumie, wspomnimy tylko, że owa 12-letnia dziewczynka, która powiła bliźniaki, pozostawała **pod wpływem hodurowców, bo członkowie jej rodziny są gorliwymi wyznawcami t. zw. kościoła narodowego.**

Więc nauka Zawadzkiego nie idzie w las, rozszerza ona swój wpływ demoralizujący nietylko na starszych ale i na dzieci; jednak w myśl sentencji, że „co złe w gruzy rozpaść się musi" — tak i sekta hodurowców, wraz z ich pasterzami, wcześniej czy trochę później, rozwieje się jak pył. Teraz już, rozsądniejsi i umiejący patrzeć, usuwają się od tej zarazy.

— **Walki zapaśnicze u Kocerki.** Dziś benefis młodocianego boksera i zapaśnika **Jankowskiego** (Poznań). W dzień swojego benefisu 21-letni atleta wielkopolski, by zaprzeczyć rozmowom jakoby zwycięstwo jego nad Mortonem w boksie angielskim, odniesione było dzięki wyczerpaniu Mortona z powodu kilkakrotnych występów w jednym dniu i chcąc udowodnić, że zmęczenie sportowca nie tyle zależy od kilku, jedna po drugiej stoczonych walk, ile od prawidłowego treningu i zdolności indywidualnej, występuje trzy razy, mianowicie: w walce francuskiej, w walce rusko-szwajcarskiej i w boksie angielskim. Dziś więc walczy pięć ciekawych par: Rogenbaum (Niemcy) — Potęga (Polska), **Jankowski** (Poznań — **Sprincis** (Litwa), Bębenek (Górny Śląsk) — Ostap Tuma (Ukraina), **Jankowski** — **Iczek** (Walka rusko-szwajcarska) i boks angielski **Jankowski** — **Szternberg** (Gdańsk). Początek jak zwykle o godz. 8.40 wieczorem.

Niemądry sługa.

— Co się stało z mym pędzlem do golenia? Wczoraj, gdy się goliłem, był miękki, a dziś twardy jak drzewo.

— Sam nie wiem co to jest, panie radco. Gdy dziś rano lakierowałem nim drzwi od kuchni, to był jeszcze miękki.

— **Wielka wystawa obrazów i pejzaży,** przeważnie natura martwa: kwiaty, owoce i zwierzyna, znanego art. malarza F. Sieńskiego została otwarta w jego pracowni przy Alejach Mickiewicza 15, róg Zacisze 1. Wstęp wolny w dnie powszednie i w święta.

— **Z życia Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole.** W uzupełnieniu sprawozdania z zebrania miesięcznego, należy wyjaśnić, że b. prezes p. Michalski pozostawił organizację w rozkwicie, a opuścił zajmowane przez kilka lat stanowisko prezesa na własne życzenie, będąc przeciążony innemi pracami.

Wyścigi konne z totalizatorem

W środę 17 lipca w piątym dniu wyścigów konnych rozegranych zostanie 7 gonitw: 4 płaskie, 2 z płotami i jedna z przeszkodami.

Najciekawiej zapowiada się gonitwa płaska włościańska, do której zgłosili okoliczni oraz włościanie z Poznania przeszło 20 koni.

W wyścigu tym dosiadać koni mogą jedynie włościanie.

Pozatem do dwóch innych gonitw zgłoszono aż po 16 koni.

Początek gonitw, jak zwykle, o godz. 16.

Wynik mianowań koni do gonitw na środę podany będzie w afiszach i programach.

Wieczorowe Gimnazjum Koedukacyjne.

Ustawicznie podejmowane próby tworzenia t. zw. kursów maturalnych, kursów dokształcających itd. na terenie bydgoskim, a nie doprowadzających do zamierzonego celu, wskazują z jednej strony, że istnieją szerokie masy inteligencji pracującej w różnych zawodach a pragnących dokształcenia, z drugiej zaś strony, że kursy tego rodzaju nie spełniały swego zadania skutkiem wadliwej organizacji i zbyt szybkiego tempa nauki. Wobec tego powstała myśl zaradzenia temu stanowi przez utworzenie **normalnego gimnazjum koedukacyjnego dla dorosłych** — od czwartej klasy począwszy. Gimnazjum to będzie zależne od większości słuchaczy i słuchaczek — typu humanistycznego lub matematyczno-przyrodniczego, prowadzone ściśle według programu ministerjalnego i kontrolowane przez Kuratorjum. Nauka odbywać się będzie w dogodnych godzinach wieczornych.

Zgłaszać się mogą wszyscy tak ze sfer wojskowych jak urzędniczych, liczący ponad lat 18, w sekretarjacie Zduny 7, do końca lipca. Czas przyjęć tylko od godz. 11—13 i 17—19. (18428

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. „Śpiewaczka ulicy".
NOWOŚCI. „Śmiej się pajacu".
MARYSIEŃKA. „Trzej Muszkieterowie".
CORSO. „Zamach w San Francisco".

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Wycieczka Pań Miłosierdzia przy Farze. W przyszłą środę, 16 urządza Tow. Pań Miłosierdzia przy Farze wycieczkę do Rynkowa. Wymarsz o godz. 3 — dla osób starszych okazja do pojechania — przy szynach ul. Gdańska. Urozmaicenia każdego rodzaju dla dzieci i starszych. Ponieważ komitet dokłada starań by popołudniu to spędzić jaknajmilej, prosi więc o liczny udział. Goście mile widziani.

Towarzystwo Uczniów Kupieckich. Posiedzenie zarządu odbędzie się 16 bm. w sekretarjacie Związku Pracowników Kupieckich przy ul. Mazowieckiej 43 o godz. 20.

Sokół V. Okole-Wilczak. Dziś trening lekkoatletyczny od godz. 6 wiecz. na boisku p. Kocerki.

„Moniuszko". Dziś o godz. 7,30 wiecz. w salce parafjalnej zebranie zarządu.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia oraz gotówka na cukier, smalec i wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmuję nieodwołalnie do środy dnia 15 bm. Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 927-38 oraz prezes tel. 104. (18657.

Sokół-Konny XII. Zbiórka wszystkich druhów dziś o godz. 7,30 na boisku p. Kocerki. Ćwiczenia lancami i szablami. Nieobecnych nie usprawiedliwia się. Komplet niezbędny.

Sokół III. Zebranie plenarne odbędzie się dziś o 7,30 w hotelu Lengninga. Ze względów lustracyjnych uprasza się członków oprzybycie w mundurach.

Bank Polski płacił dnia 16 lipca za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	43,08
franki szwajcarskie	170,83
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	211,58
guldeny gdańskie	172,27
szylingi austrjackie	124,99
liry włoskie	46,46
korony czeskie	26,28

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Naziemn. w Kościerzynie ogłasza publiczny przetarg na wykonanie **ca. 200,00 m² podłogi deszczółkowej** (parkietowej) w sali gimnastycznej Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Kościerzynie.

Przetarg odbędzie się w lokalu P. U. B. N. w Kościerzynie, ul. 3 Maja nr. 4. Termin składania ofert upływa **dnia 29 lipca br.** o godzinie 10, poczem odbędą się rozprawy przetargowe. Do ofert winien być dołączony dowód wpłacenia do Kasy Skarbowej wadjum w wysokości zaokrąglonych 5% oferowanej sumy w gotówce lub papierach procentowych, mających pupilarną wartość — Monitor Polski 66, poz. 140 z r. 1928.

Oferty nadesłane po terminie lub nie odpowiadające warunkom, przewidzianym przepisami tymczasowymi o oddaniu państwowych dostaw i robót w zakresie działania Min. Robót Publicznych L. III. 396/26 mogą być nie rozpatrywane.

Ślepe kosztorysy i warunki na wymienione prace otrzymać można w powyższym urzędzie za opłatą 1,50 zł. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Kierownik Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego.
(—) Ochota, Inspektor Budowlany. (18688

Poszukuje się młodą panienkę

nie niżej lat 20 w charakterze **podróżującego** na **m. Bydgoszcz** do odwiedzania sklepów kolonjalnych i drogeryj. Pewna praktyka w tym kierunku pożądana. Uprasza się o zgłoszenia z podaniem dokładnej dotychcz. działalności z dołączeniem świadectw, podaniem referencyji i wynagrodzenia do **„PAR" Bydgoszcz,** Dworcowa 72 pod „Zarobek". (18817

Poszukuje się
podróżującego przedstawiciela
na miasto Bydgoszcz i okolicę, **starszego pana** z długoletnią praktyką **z branży win i wódek.**

Panowie mogący się wykazać szerokiemi znajomościami i dobremi rezultatami wśród tamt. klienteli, zechcą nadesłać swe zgłoszenia wraz z podaniem referencyj do firmy (18797

J. Glinka, Poznań, Wrocławska 26-30

Skład (18765
kapeluszy, krótkich towarów i bławatów z przyległem mieszkaniem 3 pok. i kuchnia, znajdujący się w dość ruchl. mieście, w rynku, z powodu innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kapelusze".

Skład
z okazałem oknem wystawowem i przyległem do niego mieszkaniem w centrum miasta, duże ubikacje, dogodne warunki objęcia, nadaje się dla każdej branży lub na hurtownię, biuro itp. wprost od gospodarza zaraz do oddania. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Roczny czynsz". 18776

Zagarmistrzowskie
narzędzia, tokarka Wolfjahn sprzedam. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (18767

Wilka
roczuego, ostrego sprzeda Restauracja 5 śluza. 10258

Fiat 501
po głównym remoncie z starterem elektr. światłem nowemi oponami, natychmiast na sprzedaż. Cukrownia Kantyna, Tuczno p. Inowrocław. (10260

Płyty
chodnikowe po cenach korzystnych wyprzedaje Wojciechowski, Chocimska 17. (18826

Na sprzedaż
kanapa pluszowa, szafonierka orzechowa, lustro tremowe. Rycerska 8, Rutkowski. 10255

Maliny
i czarne porzeczki na sprzedaż. Nakielska 21 w ogrodzie. 18793

2 wozy
nowe, korzystnie do nabycia. Ul. Grunwaldzka 122. 18780

Centryfugę (10257
dobrą jak nową sprzeda Nowaczyk, Nakielska 123.

Dom
I ptr., 2 interesa do objęcia, cena 40.000, wpłaty 25.000. Dom jedno piętrowy, drugi parterowy 2 morgi ziemi, cena 15.000 sprzeda Biuro „Pogoń" Dworcowa 80. (18815

Masywne
stoły fabryczne i szafę żelazną sprzeda okazyjnie M. Sieroń, sprzedaż starego żelaza, Petersona 4. 10244

Mieszkanie
2 pokojowe z gabinecikiem i kuchnią kompletnie umebl. na sprzedaż. Sniadeckich nr. 33, róg Dworcowej, III. ptr. Kamiński. 18752

Gospodarstwo
13 mórg w tem 4 morgi łąki meljoracyjnej z torfem, z pełnem żniwem, żywym i martwym inwentarzem z powodu choroby natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. 18760

Gospodarstwo
64 mórg ziemi pszenno-buraczanej kompletne masywne zabudowanie, 9 krów, 3 konie i kompletny nowy martwy inwentarz z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Potrzebne 30.000 zł gotówki. Zgłoszenia należy skierować do Leon Wesołek, restauracja w Wałdowie poczta Pruszcz pow. Swiecie. 18803

Nieruchomość
bez długu, z wolnem mieszkaniem i składem, ziemia ogrodowa, na sprzedaż. Bydgoszcz, Kujawska 49. 18758

7 mtr.
schody i szafa oszklona do wyrobów cukierniczych i cukierków zaraz na sprzedaż. Zgł. Niedźwiedzia 5. 18882

Sprzedam
skład kolonjalny, całkowicie urządzony od właściciela. Wiadomość w Dz. Bydg. 18786

Wróciłem
Dr. Linskier
Dworcowa 31.
18791

Piasek
do murowania i tynkowania **tanio oddaje**
Budowla
ul. Pułaskiego
18824

SPRZEDAŻE

Piesek
biały szpic na sprzedaż. T. Kuberek, Sniadeckich nr. 6 a. 10254

Samochód
sprzedam. Reja 7, obok Pl. Wolności. (18800

Sypialnia
nowa tanio na sprzedaż. Podwale 14. (18801

Sprzedam
dom za 9 tys. Gordon, ul. Gdańska 60. (10243

Magiel
na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (18766

Okazyjnie
na sprzedaż mało używany samochód ciężarowy 1½ tonowy marki „Ford". Wiadomość Toruń-Podgórz, ul. Główna 12, skład wędlin. (18802

W środę, dnia 17-go lipca b. r. o godzinie 8-ej rano odbędzie się w kościele Farnym **nabożeństwo żałobne** za spokój duszy

ś. p.

Ludwika Idzikowskiego

Bohatera-pilota, pioniera lotnictwa polskiego, majora wojsk polskich, tragicznie zmarłego w dniu 13 lipca.

Urzędnicy Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów.

18819

Dnia 14 b. m. zmarł po ciężkich, lecz krótkich cierpieniach nasz kolega ś. p.

Dr. Kazimierz Grewing

lekarz w Fordonie.

Cześć Jego pamięci! (18832

Związek Lekarzy Zachodniej Polski
Obwodu Bydgoskiego.

W niedzielę w nocy powołał Bóg do grona swych aniołków naszą najukochańszą córkę, siostrę i wnuczkę

Terenię

w 10 miesiącu życia.

Rodzina Kocerków.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 17 bm. po południu o godz. 5 z domu żałoby przy ulicy Św. Trójcy 8-9 na stary cmentarz. (18747

Poszukujemy (18822

dzielnego buchaltera

do conto-correntu oraz

ekspedjenta

do natychmiastowego objęcia posady.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne, z dobrym charakterem pisma poniżej lat 30, władający biegle w słowie i piśmie w języku polskim i niemieckim. — Zgłoszenia należy skierować do filji „Dziennika Bydgosk.", Grudziądz, pod **„500"** z podaniem wymaganej pensji oraz życiorysem w języku niem.

DZIERŻAWY

Dzierżawy.
Restauracja z składem kolonjalnym w pełnym biegu z dogodnem mieszkaniem i dużą salą w dużej wsi przy szosie z powodu choroby wydzierżawię na 3 lub więcej lat. Do objęcia potrzeba 4 tys. zł. Oberża jedyna we wsi z powodu wyjazdu wydzierżawię na 5 lat. Do objęcia potrzeba 2.000 zł. Zgłoszenia przyjmuje J. Zaremba, Skórcz (Pomorze). (18795

Stajnię
ewtl. mały warsztat i składnicę wydzierżawię. Malborska 8. (18802

Śpichlerz
dwupiętrowy przy ulicy Szczytnej, nadający się na każde przedsiębiorstwo, natychmiast korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia do „Par" Toruń Szeroka 46 pod nr. 1533
18807

4 lokale (18768
wydzierżawię na warsztaty, biura lub mieszkanie. Górecki, Pomorska 13.

Zamienię
przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe z 4-ro pokojowem mieszkaniem w Toruniu, wartości 25 tysięcy zł i przynoszące 12—15 tys. zł czystego zysku na majątek ziemski, interes handlowy lub przemysłowy. Dopłacę 30 do 40 tys. zł. Oferty pod „Stanisław" do biura ogłoszeń „Par" Toruń, Szeroka 46. 18805

Znaleziono
kołnierz futrzany przy ul. Gdańskiej. Odebrać można ul. Pomorska nr. 40. Ruczkowski. 18783

RÓŻNE

Każde
przedsiębiorstwo rozwinę pod względem dochodowym Listownie do filji Dz. Bydg. pod „Miarka". 10134

Ostrzegam
przed kupnem konia gniadego, wałacha od Stanisława Augustyniaka z Wielkiego Komorska, ponieważ takowy jest moją własnością. S. Gęstwiński. 18778

Z kapitałem
do 50 tys. zł przystąpi do spółki przedsiębiorstwa rolniczego lub przemysłowego kupiec rolnik. Oczekuję propozycji. Of. do biura Ogłoszeń „Par" w Toruniu, ul. Szeroka nr. 46, pod „Jawor"(18806

Za 200 zł.
pożyczki dam zastaw z wynagrodzeniem. Oferty pod „300" do Dzien. Bydgosk.
18772

Kto
pożyczy pannie 200 zł za dobrym procentem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W."
18757

Zgubione
papiery ślusarsko-maszynowe unieważniam. Daniszewski Franciszek. 18777

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Kuśnierz
warszawski przerabia wszelkie futra modnie i tanio. Gdańska 48, Pracownia Futer. (18823

Każdy
skład papieru, zabawek, galanterji itp. niech żąda prospekt naszego masowo pokupnego artykułu ulubionego u dzieci. Ig. Kruza, Bydgoszcz, Racławicka 24. 10247

Samochód
ciężarowy dla przewożenia wszelkich towarów. Zgłoszenia Św. Trójcy 1, telef. 974. (18810

KUPNA

Poszukuję
dom w Bydgoszczy, z ogrodem, za gotówkę z podaniem ceny. Zgłoszenia pod „Z. D. 30." do Dzien. Bydg. 18759

POSADY WOLNE

Podróżujący
stale w podróży, odwiedza klientelę miejską i wiejską na Pomorzu i część Poznańskiego, przyjmie zaraz zastępstwo odpowiednie: fabrykę powozów, biczyska i bicze na prowizję. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „Podróżujący". (18799

Dziewczyna
do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Pomorska 34, skład. (10251

Gospodyni
kucharka potrzebna od 1. sierpnia do gospodarstwa na wieś. Świadectwa wymagane. Gdańska 40, I p. lewo. (10259

Pannę
do prac domowych i dziecka poszukuję. Langer, ul. Gdańska nr. 24, oficyna.
10252

Służąca
z gotowaniem do dwóch osób potrzebna. Adres w filja Dz. Bydg. 10245

Domokrążnym
jarmacznikom, sprzedawcom nowości na letniskach, zabawach polecamy nasz pokupny á groszowy artykuł. Prospekta gratis. Ig. Kruża, Bydgoszcz, ul. Racławicka 24.
10246

Szofer
z kaucją 3000 zł zaraz potrzebny. Of. pod „Szofer II" do Dzien. Bydg.
18809

Młode dziewczę
do prac domowych na cały dzień potrzebne. Zgł. p. Kadereit, ulica Siemiradzkiego 8 II. 10239

Sekretarka
potrzebna. Król. Jadwigi 7. I ptr. 18830

Poljera
lub poljerkę oraz dziewczynę do pomocy w poljerni poszukuje zaraz Fabryka mebli, Wały Jagiellońskie 13. 18794

Fryzjerskiego
pomocnika zaraz. Zakład Fryzjerski, Niedźwiedzia nr. 4. (18790

Uwaga
agenci handlowi. Nowoorganizujące się przedsiębiorstwo wydawnicze zaangażuje zaraz kilku rutynowanych agentów, organizatorów, którym zapewnia się przy dobrych sukcesach stanowiska kierownicze. Panowie inteligentni zechcą zgłaszać się pisemnie pod „Alfa 1000" do Dzien. Bydgosk.
18821

Służącą (18781
poszukuję zaraz do wszelkich prac domowych i gotowaniem. Zgłosz. Niedźwiedzia 5, piekarnia.

Posługaczka
do południa potrzebna. Błonia 22a II lewo. (18787

Uczeń
może się zgłosić. Cz. Piltz, Handel Delikatesów, Plac Teatralny. (18825

Potrzebna
dziewczyna do wszystkiego najchętniej z wioski. Promenada 17. 10261

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna
pani, lat 35, prezentującej postawy, poszukuje posady kasjerki, zarządzającej bufetem lub tem podobnego. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Inteligentna"
18804

Panienka
ukończyła Szkołę Handlową z praktyką poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Biuralistka C".
10240

Gospodyni
uczciwa, sumienna z lepszej rodziny, znająca się na dobrej warszawskiej kuchni i wszelkiej pracy wchodzącej w zakres gospodarstwa, przyjmie posadę u lepszego państwa od 1. 8. br., najchętniej na majątku. Wiek średni, referencje dobre. Zgł. pod „Uczciwa" do Dz. Bydg. 18820

Piekarz
poszukuje posady natychmiast lub od 15-go bm., w wszystkich pracach piekarskich obeznany. Oferty pod „J. K. 999" do Dziennika Bydg. 18771

LEKCJE

Lekcje
francuskiego do objęcia. Król. Jadwigi 7, I. 18829

Lokata
kapitału, sprzedaż domów przy wpłacie 30—50.000 zł Grundtke, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 43 narożnik Dworcowej. (10250

POKOJE

Pokój
umeblowany dla lepszego pana Długosza 14,p.(18784

Pokój
umebl. do wynajęcia na jedną lub dwie osoby. Dworcowa 18c parter l.
10256

Pokój
ładnie umebl. dla dwóch panów zaraz lub od pierwszego do wynajęcia. Jackowskiego 14, parter lewo. (18808

Duży
pokój z kuchnią od właściciela do wynajęcia. — Dom parkowy, Św. Trójcy nr. 12. (18811

2 pokoje
umeblowane z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. 10242

2 pokoje
i kuchnia zaraz wolne, remont i czynsz zgóry Zgł. Lubelska 30. (18789

Poszukuję
próżny pokój na pracownię krawiecką w pobliżu Pl. Wolności, Zbożowego lub Wełnianego Rynku. Zgł. Komorowski, Gdańska 116. 10249

Pokój
dla lepszego pana do wynajęcia. Chrobrego 1 a, parter lewo. 18788

Pokój
na czas przejściowy dla panów do wynajęcia. Zduny 10 I p. p. (18785

Pokój
osobne wejście do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, I ptr. lewo. 10241

MIESZKANIA

Mieszkanie
4 pok. i kuchnia, z wygodami, bardzo ładne, w dobrem położeniu, częściowo z meblami zaraz do odstąpienia. Of. pod „101" do Dzien. Bydg. 18773

Mieszkania
1-pokoj. z kuchnią, roczny czynsz 500 zł, 2-pokojowe z kuchnią, roczny czynsz, 3-pokojowe z komfortem wskaże „Norma", Gdańska 24. 10253

RÓŻNE

„Informator"
Dworcowa 73, biuro doradczo-informacyjne daje informacje gdzie można dostać większą lub mniejszą pożyczkę, gdzie można weksel dyskontować, komu dać administrację domów, majątków i t. d. z kaucją, ulokować kapitał na hipotekę, w przemyśle lub wstąpić jako spólnik, kupić lub sprzedać majątek, kamienicę, młyn, gospodarstwo bez płacenia wysokiej prowizji. Tłomaczenia we wszystkich językach. Poszukiwanie krewnych w Ameryce jak również regulowanie spadków tamże. Proszę spamiętać adres: „Informator" Bydgoszcz, Dworcowa 73.
10238

Letniska
poszukuję z utrzymaniem blisko Bydgoszczy. Oferty z podaniem szczegółów i ceny do filji Dziennika pod „R". 10248

20.000 zł
poszukuję na pierwszą hipotekę na kamienicę trzypiętrową. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „L.101" 18793

Ostrzeżenie!
Za długi mojej żony z domu Marja Świtalska, która uciekła odemnie bez najmniejszego powodu dnia 12 lipca, nie odpowiadam. L. Sikorski.
18828

Zgubiono
w niedzielę w kościele Serca Jezusowego pamiątkową broszkę (4 krzyżyki) Łaskawy znalazca zechce oddać w filji Dz. Bydg Dworcowa 2. (1881.

Wielki

wybór pończoch i skarpetek oraz bielizny poleca po najniższych cenach.
18739 „Korzystny zakup"
Stary Rynek 22.

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (10203

G. Vorreau
rewizor ksiąg
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 14.

Wielki
wybór pończoch i skarpetek oraz bielizny poleca po najniższych cenach. 18739 „Korzystny zakup" Stary Rynek 22.

POLECENIA

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich. Bydgoszcz, Pomorska 22/23. 16081

Wyczesane włosy
kupuje Demitter, Król. Jadwigi 5. 4046

Rowery — części
sprzedaje najtaniej, reperacje wykonuje jak najprędzej „Rower", Gdańska 41. 10120

Meble
dębowe, także pojedyńcze, najtaniej najdogodniej poleca Zieliński, Śniadeckich 43. (18570

Rowery
maszyny do szycia, części, największy wybór poleca najtaniej Wasielewski, Dworcowa 18. (14550

Biuro porad
w sprawach wojskowych, udziela porady we wszystkich sprawach w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Bydgoszcz, Zduny 21. 9739

Włosie
dla siodlarzy tanio odda Fabryka szczotek, ulica Śniadeckich 45 w podwórzu. (10215

SPRZEDAŻE

Majątki
bardzo korzystnie: 830 mg. cena 250.000, 500 mórg cena 180.000, 420 mórg cena 180.000, 300 mg. cena 140.000 jak również wiele innych poleca Biuro „Pogoń" ul. Dworcowa 80. (18189

Dom
2 ptr. z dwoma sklepami mieszkaniem po 3 pokoje z kuchnią dochód roczny 4.500 zł cena 43.000 zł, wpłata 30.000. Dom 2 ptr. z restauracją i sklepem kolonjalnym dochód roczny 8.700 zł, cena 80.000 zł wpłata 50.000. Dom 2 ptr. z dwoma sklepami cena 35.000 zł wpłata 25.000 zł. Dom narożny z restauracją dochód roczny 2.500 zł cena 25.000 zł wpłata 15.000 sprzedam. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36, tel. 837. 18158

Wiatrak
mieszkanie, 4 morgi dobrej ziemi zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (18567

Majątek
1800 mg., zabud. i inwentarz, 340 tys. zł., wpłaty 150 tys. — 310 mg. w okolicy Bydgoszczy, zabud. i inwentarz, 130 tys. zł, wpłaty 40 tys. — 150 mg. ziemi pszennej, zabud. i inwentarz, 80 tys. zł, wpł. 40 tys. — 95 mg., zabud. i inwentarz, 4 klm. od miasta pow., 65 tys. zł, wpłaty 40 tys. — 60 mg., zabud. i inwentarz, 35 tys zł, wpłaty 20 tys — 67 mg., zabud. i inwentarz, 31 tys. zł, wpłaty 28 tys. poleca na sprzedaż Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36, Tel. 837. (18157

Gospodarstwo
70 mórg lub 50 mórg z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydgoski. (18636

Kamienica
piętrowa, narożnikowa na Bielawkach, 13 tys. zł sprzeda biuro „Centralne", Dworcowa 69, I piętro, Nowakowski. (18592

380 mórg
dom 7 pokoi, inwentarz nadkompletny, cena 85.000 zł, wpłata 35.000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (10170

Plac budowlany
przeszło 2500□ mtr. przy ul. Gdańskiej na sprzedaż. Oferty szybko decydujących się reflektantów do „Par" Bydgoszcz, Dworcowa 72 pod „2500". 18524

Dom
wolne mieszkanie za 6.000 zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (10171

Jedyna oberża
z składem kolonjalnym na miejscu wielkie dobra rycerskie i młyn. 10 minut od dworca. 30 mórg ziemi, łąki, nowe masywne zabudowania na sprzedaż. W. Dirks, Jaszcz, przy Osiu, pow. Swiecie, stacja Kwiatki 18729

Samochód
Ford na sprzedaż, typ 1927 dobrze utrzymany gotowy do jazdy Franciszek Włoch, Tuchola, Okrężna 14. (18727

Dom
z ogrodem, 13.000 zł, gospodarstwo 10 mórg przy Bydgoszczy, budynki murowane 11.000 zł sprzeda Nowakowski, ul. Dworcowa 69, I ptr. 18706

Nowoczesna
palarnia kawy i zboża W. J. Łuczkowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70/71, tel. 184, kupuje dobry i czysty jęczmień w mniejszych i większych ilościach. 18557

Skład
próżny z przyległem mieszkaniem 3 pokoje i kuchnia przy rynku, w powiatowem mieście, z urządzeniem, ewtl. z meblami, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Próżny". 18472

Rzeźnictwo
w Skarszewach z warsztatem, elektrycznym zapędem, mieszkaniem, z wszelkiemi wygodami z powodu choroby do odstąpienia. Wł. Olszewski, mistrz rzeźnicki, Skarszewy, ulica Dworcowa 21, tel. 10, pow. Kościerski. (Pom.) 18471

Skład
papieru, księgarnia, z towarem, urządzeniem w centrum Bydgoszczy okazyjnie sprzeda „Ostoja", Dworcowa 59. 10235

Sprzedam
tanio parę repozytorji, komtuar i piec bębenkowy do palenia kawy. A. Langowski, ul. Jagiellońska 30. 10210

Sprzedam (18744
dom i 3½ mg. Prądy 22.

Na sprzedaż
aparat do elektryzowania w dobrym stanie. Ulica Lubelska nr. 6, I piętro lewo. (18750

Psa
sprzedam, wyżeł, bardzo dobrze tresowany, 18 miesięcy stary. Zgłoszenia Leon Szpręgel, wieś Ostrówek, poczta Jastrzębiec, powiat wyrzyski. 10221

Motocykl (18775
500 □ na sprzedaż. Św. Florjana 17, I ptr. m. 4—7.

Radjo
5 lampowe sprzedam. Metropolis, Inowrocław, Toruńska 5. 18761

Z powodu
wyjazdu, dobra krowa rasy szwajc. na sprzedaż. Wiadomość Szajnochy 3. 18763

Sprzedam
oleander kwiatowy 2 m. 30 cm. wysoki, 40 gałęzi kwitnących. Ul. Karpacka 5. 18762

Szory
wyjazdowe, kompletne sprzeda Kieliszek, Plac Piastowski 12. (18779

KUPNA

Maszynę
do gwintowania, używaną w dobrym stanie kupią Sulkiewicz i Robakowski, Bydgoszcz, Hermana Frankego 3, telefon 892. 10231

Młynarze baczność!
Kupuję wszelkie używane maszyny młyńskie, silniki na gaz ssany i lokomobile. Zgłosz. Zygmunt Wiński, Bydgoszcz, ulica Poznańska 34. (18746

Czarne jagody
porzeczki, wiśnie, kupuje Przetwornia win owocowych R. K. Huebner i Ska, Fordon. 18396

LEKCJE

Poszukuję
lekcji z fizyki, zakres uniwersytecki. Oferty pod „M. M." do filji Dzien. Bydg. 10211

Korepetycji
udzielam uczniom i eksternistom w zakresie całego gimnazjum. Włostowski, Świętojańska 20. 10226

Akademik
lwowianin, udzieli lekcji, pomoże w nauczaniu się języka polskiego w zamian za mieszkanie lub utrzymanie. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Akademik". 10232

Dla mojej 18435
pracowni fabrykacji nagrobków cementowych, granitowych i marmurowych poszukuję zaraz dzielnego fachowca sztukatora na stałą posadę. Zgłoszenia z podaniem zarobku skierować do fabryki wyrobów cementowych Jan Mączkowski, Swiecie n/W.

Cukiernik
młody i dzielny w swym zawodzie potrzebny zaraz na drugiego do pierwszorzędnej cukierni. Płaca miesięczna 100 zł i utrzymanie. Zgł. z odpisami świadectw proszę nadsyłać do Dz. Bydg. pod „Cukiernik". 18614

Wulkanizatorów
poszukuję zaraz do napraw. opon i dętek. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły. Roman Śliwiński, Toruń, Kopernika 22, telefon nr. 485. 18553

Dobra
służąca może się natychmiast zgłosić. Śniadeckich 52a, parter. Zgłoszenia 2—5. (18694

Dziewczyna
uczciwa do prac domowych i 4 dzieci może się zgłosić. Adres w Dzien. Bydg. 10224

Potrzebny
czeladnik krawiecki zaraz Bocianowo 28. 10229

Kucharka
lub gospodyni umiejąca dobrze gotować, potrzebna do większego gospodarstwa. Niemiecka mowa pożądana. Świadectwa w oryginale i osobiste zgłoszenie w biurze Jagiellońska 45. 10223

Uczennica
potrzebna. — Corset Imperial, Gdańska 162. (10227



POSADY WOLNE

Przedsiębiorstwo
przemysłowe w Bydgoszczy poszukuje zaraz pomocników lub pomocniczek buchalter. gruntownie obeznanych z prowadzeniem ksiąg w przemyśle i mających kilkoletnią praktykę. Własnoręczne oferty z życiorysem kierować do Dzien. Bydg. pod „Przemysł". (18645

Posługaczka
potrzebna. Gdańska 43, I. p. lewo. 10237

Pomocnika
fryzjerskiego zaraz poszukuję. Madziński, Mogilno. 18609

Młynarza
samodzielnego z kaucją, procent płacę na młyn wodny przyjmę. Oferty z opisem życiorysu, kaucji, do Dzien. Bydg. pod nr. „346". 18622

Starszy
pomocnik handlowy potrzebny zaraz. Do zgł. dołączyć proszę odpisy świadectw. Józef Kasztelan, Chełmno, ul. Dworcowa 13. Hurtowy i detaliczny handel towarów kolonjalnych. Wytwornia soków owocowych. Wyszynk wódek. 18715

Dziewczyna
przychodnia potrzebna.— Ossolińskich 18, I piętro lewo. (18745

Gosposia
kucharka w średnim wieku oszczędna i pracowita potrzebna na małe gospodarstwo wiejskie. Zgłoszenia z podaniem pensji nadesłać do Dzien. Bydgoskiego pod „Mleczarnia". 18755

Siodlarz
tapicer zaraz potrzebny. Mistrz siodlarski Kwasek Szubin, ul. 3 Maja nr. 3. 18753

Syn
uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić jako uczeń do restauracji, składu tow. kolon., żelaza i sprzętów kuch. — Jan Przybylski, Orchowo pow. Mogilno. (18764

Panienka
młoda z ukończoną szkołą handlową, znajomością pisania na maszynie i niemieckiego potrzebna do prowadzenia na małem gospodarstwie książkowości i opieki nad dziećmi. Of. z podaniem żądanej pensji złożyć do Dzien. Bydg. pod „Skromna". 18756

Uczni
i chłopca do posyłek przyjmie M. Kujawski, mistrz malarski, Król. Jadwigi 7. 18664

POSADY POSZUKUJĄ

Emerytowany
sekretarz sądowy poszukuje zajęcie biurowe lub administrację domu. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „S. A. 6". 18643

Były
nauczyciel poszukuje odpowiedniej posady może dać ewtl. zabezpieczenie hipoteczne. Łask. oferty pod „Pewny" do filji Dz. Bydg. 10212

Kupiec
z branży drzewnej, mający 8 lat praktyki poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Drzewny". 10225

Rutynowany
bilansista bankowiec poszukuje popołudniowe zajęcie. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Bankowiec". 10222

Poszukuję
posady jako początkująca biuralistka. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „H. K. 1909". (18590

Inteligentna
panienka z wyższem wykształceniem poszukuje posady od 15 lub 1. 8. jako nauczycielka domowa lub freblanka. Adres wskaże Dz. Byd. 18615

Młynarz
mistrz doświadczony, obeznany z najnowszemi maszynami, wykonuje reparacje, poszukuje od 1. 8. 29. stał. posady jako kierownik. Zgłoszenia adm. do Dzien. Bydgoskiego pod „Młynarz". 18734

Strojarka
umiejąca szyć poszukuje posady jako podręczna. Zgłosz. pod „Wymagania skromne". (18732

Portjerstwa
poszukuje wdowa. Toruńska nr. 23. Balcerak. 18748

Szofer
czeladnik rzeźnicki szuka odpowiedniego zajęcia. Of. do Dzien. Bydg. pod „Czeladnik". 18754

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
interes rzeźnicki zaraz z całkowitem urządzeniem w składzie i pracowni oraz mieszkanie i stajnię. Zgł. Barcin. ul. 4 Stycznia pow. Szubin. 18606

Dzierżawa
1500 mórg pszennej ziemi, inwentarz kompletny. Of do filji Dzien. Bydg. pod „Dzierżawa". 10181

Skład
z mieszkaniem jest do wydzierżawienia i zaraz do wynajęcia. Guzowski. Lubichowo nr. 4, pow. Starogard. 18730

Skład
z mieszkaniem w rynku zaraz do wydzierżawienia. Tuchola, Rynek 8. 18728

Poszukuję
się dzierżawy interesu zbożowego możliwie z mieszkaniem, o ile możności powiatowe miasto i dobra okolica. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Zbożowiec". 10219

Ubikacja (10220
na warsztat blacharski do wynajęcia. Sieroca 5.

MIESZKANIA

Mieszkania (10236
tanie od gospodarzy wskaże „Ostoja", Dworcowa nr. 59.

POKOJE

Pokoje
dwa pojedyncze do wynajęcia. Solec Kujawski, Rynek 9. (18691

Pokój (18414
umebl. do wynajęcia. — Cieszkowskiego 9, parter.

Dla (10117
intelig. małżeństwa bezdzietnego, pokój umebl. ewentl. dwa z używaniem kuchni. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Promenada".

Umeblowane
2 pokoje z kuchnią od 15 bm. do wynajęcia. A. Sumiński, Łokietka 18 (10218

Skromnego pokoju
z biurem u starszych państwa poszukuje solidny kawaler. Of. pod „Solidny" do Dz. Bydg. (18730

Pokój (10233
umebl. do wynajęcia. — Zamojskiego 8, III ptr.

Pokój
umebl. dla dwóch osób do wynajęcia. Św. Trójcy 22 a, I ptr. pr. (10230

Pokój
z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. do filji Dz. Bydg. pod „B. 100". (10214

Pokój (18769
do wynajęcia. — Grudziądzka 3 w podwórzu.

RÓŻNE

Hel.
Pensjonat „Leonidas" 30 pokoi, położony nad samem morzem, własna plaża kuchnia najlepsza, fachowa obsługa, wielkie oszklone werandy z widokiem na morze, wszelkie wygody. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia tylko na Hel, Maksymiljan Stürmer, właściciel. 17915

Poszukuję
pożyczki 10—15 tys. na hipotekę 200 mg. gospodarstwa na krótki czas za dobrem oprocentowaniem. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo". (10213

9.000 zł.
na rok lub pół roku potrzebne na hipotekę w Bydgoszczy. Warunki dobre. Zgłoszenia Kalisz, Piłsudskiego nr. 23, Petrokońska. 18484

Dwa weksle
po 200 zł wystawione przezemnie P. Krzepicka, na zlecenie Bracia Frenkel Łódź, pł. 20 i 25 września 1929 r. niniejszem unieważniam. P. Krzepicka. 18436

Zawiadamiam
p. Pawła Buchholza o ile nie wykupi swoich zastawionych rzeczy do 25. bm. takowe zostaną sprzedane. A. Sumiński, Łokietka nr. 18. 10217

Zgubioną
książeczkę wojskową unieważniam. Kościński Fr. 10168

Zgubiono
na przestrzeni Fordon—Bydgoszcz paczkę z listami hipotecznymi, kontraktem kupna i wyrokiem sądu apelacyjnego. Uczciwego znalazcę proszę oddać za wysokiem wynagrodzeniem. Adres wskaże Dz. Bydg. 18738

Zagubione
papiery wojskowe unieważniam. Franciszek Nieruszewicz. 18723

MATRYMONJALNE

Dzielny
i poważny mężczyzna lat 48, samotny, zdrów, o szlachetnych zasadach duchowych, na wysokiem stanowisku (V rango) poszukuje odpowiednią towarzyszkę życia ze sfer ziemiańskich lub przemysłowych. Łaskawe zgł. z fotografją pod „Obopólna Dyskrecja" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 10216

Przetarg.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 21 odda przedsiębiorcy

wykonanie robót ziemnych

pod szosę II. kl. Świdwie—Sępólno w Nadleśnictwie Lutówko.

Operaty przetargowe są do przejrzenia w godzinach od 8 do 15 w Wydziale Budowlano-Technicznym Dyrekcji, gdzie również po przejrzeniu i podpisaniu operatu przetargowego nabyć można za opłatą 3,— zł. kosztorys ślepy i warunki przetargu. Dokumentów powyższych pocztą się nie wysyła, wobec czego zainteresowani zechcą zgłaszać się osobiście lub przez pełnomocników.

Oferty, sporządzone według zasad, wyłuszczonych w warunkach przetargu oraz w przepisach o ofertach na wykonanie robót budowlanych w administracji Lasów Państwowych, należy nadesłać pocztą względnie złożyć osobiście **najpóźniej do dnia 24 lipca br. godz. 10 rano w Wydziale Budowlano-Technicznym Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy** z dołączeniem kwoty na wadjum, które należy złożyć w tut. Wydziale Rachuby i Kasowości w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Oferty, nie odpowiadające warunkom powyższym, **nie** będą uwzględniane.

Zastrzega się prawo wolnej ręki w powierzeniu robót bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

Dyrekcja Lasów Państwowych
18660) **w Bydgoszczy.**

Przetarg.

Wydział Powiatowy w Sępolnie

ogłasza niniejszem publiczny przetarg pisemny na

roboty malarskie

w nowym gmachu Starostwa w Sępolnie.

Ślepe kosztorysy otrzymać można za opłatą 3,00 zł u nacz. sekretarza Wydziału Powiatowego w Sępolnie, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w zalakowanej kopercie z odnośnym napisem i z dołączeniem kwitu Kasy Komunalnej w Sępolnie za złożone wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi 25 bm. o godz. 14 w obecności ewtl. przybyłych reflektantów.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie nieprzyjęcia żadnej oferty wzgl. unieważnienia przetargu.

Starosta Powiatowy
18816) (—) Ornass.

Przetarg przymusowy.

Dnia 17 lipca br. o godz. 9.30 przedpoł. sprzedam przy ul. Unja Lubelska 14, parter lewo, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

bufet, lustro tremo i stoliczek, gramofon.

(18827) **Kucharz,** komornik sądowy z p.

Powiatowa Kasa Chorych w Kartuzach rozpisuje niniejszem

konkurs

na posadę

pierwszego księgowego-bilansistę.

Kandydat winien wykazać się dostateczną praktyką i znajomością księgowości amerykańskiej oraz wysoką wartością moralną.

Ze stanowiskiem tem związane są pobory stopnia IX urzędn. państwowych z dodatkami.

Do wniosku należy załączyć
a) życiorys
b) odpisy świadectw
c) ewtl. polecenie ostatniego przełożonego.

Pierwszeństwo mają frekwentanci kursów Okr. Zw. Kas Chorych w Poznaniu. (18796

Posada jest do objęcia zaraz na 2-miesięczną próbę.

Wezwanie do składania ofert.

Komenda Poligonu Szkoły Strzelania Artylerji

zamierza oddać w drodze przetargu ofertowego dzierżawę prawa zbiórki

odpadków i resztek

po pociskach na terenie Poligonu w Podgórzu na przeciąg jednego roku.

Oferty z podaniem oferowanej ceny dzierżawnej muszą wpłynąć do Komendy Poligonu do dnia **25 lipca 1929 r.** godz. 10-ej

Wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy należy składać u oficera płatnika Pułku Manewrowego Artylerji w Podgórzu, koło Torunia. Dowód złożenia wadjum dołączyć do oferty

Oferty ostemplowane należy przesyłać w zamkniętej kopercie z napisem „Zbiórka szmelcu“.

Otwarcie ofert w dniu 25 lipca 1929 r. o godz. 10-ej w Komendzie Poligonu, Podgórz, przez komisję przetargową.

Zastrzega się ewentualną tajność rozprawy przetargowej do uznania komisji przetargowej.

Zastrzega się przyjęcie ofert nietylko najwięcej dającej osoby (instytucji), ale i instytucji (osoby), dającej maximum gwarancji moralnej solidnego zachowania wszystkich warunków dzierżawy.

Do wglądu w Komendzie Poligonu:

1. projekt warunków dzierżawy,
2. wzór oferty, której użycie obowiązuje. Tamże również ewentualne ustne informacje. (18690

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Komendant Poligonu
(—) Kądziołka, major.

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu, Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Wincenty Sławiński w Bydgoszczy.